Ner 157. Kraków, 14 Lipca — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 13 lipca.

Orędzie Mac-Mahona jest odpowiedzią na odezwę hr. Chamborda, a po części na interpelacyę Lucyana Brun o zawieszenie *L'Union*, która tę odezwę ogłosiła. Sam przez się akt ten wydaje się, jakby wymierzony przeciw Zgromadzeniu narodowemu, któremu zwiastuje nicość, choć się na nie jako na źródło władzy prezydenta odwołuje. Tak dalece bowiem cecha jego jest polemiczna, że dopiero znajomość wypadków dni poprzednich może wskazać cel jego właściwy. Manifest to zatem przeciw manifestowi, ale poparty całym arsenałem, jaki ma siedmiolecie na swoje usługi, i mając za sobą asekuracyę Zgromadzenia narodowego. To wyprowadzenie do boju wszystkich zastępów władz wykonawczej i prawodawczej przeciw aktowi opartemu jedynie na powadze raczej idei niż jej piastuna, kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Nie w tem ono zaś leży, iżby legitymizm mógł pobić siedmiolecie, bo on wcale nie wypowiada wojny, tylko wygłasza swoją zasadę, lecz że gdy Mac-Mahon stanął czołem swej armii przeciw hr. Chambordowi, w tyle za nim zostały posiłkowe wojska, którym zupełnie ufać nie może, radykalistów i bonapartystów. Hr. Chambord wyświadczył manifestem swoim wielką przysługę Mac-Mahonowi, a przynajmniej ministerstwu jego, bo uratował je od widocznego upadku i przyśpieszył sformułowanie ustaw, które mają dać prezydentowi władzę rozleglejszą, niż mu ją dała uchwała 20go listopada. Republikanie i bonapartyści stanęli w jego szeregach. Ale z drugiej strony, jeżeli podstawą władzy siedmiolecia są żywioły tak sobie przeciwne jak powyższe, gdzie grunt, na którym ona oprze się? Gruntem tym jest i będzie fakt, a fakt związany z człowiekiem, dla usunięcia którego nie potrzeba nawet zbrodniczej ręki, jakiej użyto na Lincolna albo Prima, lecz dość przeczekać go i przeżyć.

Orędzie Mac-Mahona ma przyśpieszyć organizacyę polityczną Francyi, dopomódz do dyktatury naczelnika rządu i nadać jej sankcyę reprezentacyi narodu, a zarazem powołać do życia te instytucye, któreby sprowadziły pewną równowagę praw i obowiązków. Orędzie wskazuje cele te wyraźnie, lecz znać w niem okolicznościowość i polemiczność, a przeto, że tak powiemy, porywczość i namiętność chwili, a brakuje umotywowania projektowej jego części, czegoby należało oczekiwać po akcie mającym stanowić punkt wyjścia dla urządzeń państwa i najwyższych władz jego. Mniemamy, że rozprawy, które się nad tem pismem prezydenta wywiążą, będą miały te wszystkie znamiona chwilowości i polemiczności, które niedopuszczą rozbioru, że tak powiemy, konstrukcyjnego. Przedewszystkiem też wróci izba do pytania: Périer czy Ste Croix, tj. czy prezydent Mac-Mahon dla republiki, czy republika przez wzgląd na prezydenta, bo tak da się ta kwestya streścić, i przypomina ona z r. 1830 spór o Ludwika Filipa: czy ma objąć rządy „dla tego, że Bourbon“; czy też „chociaż Bourbon“, oczywiście z linii młodszej.

Nie zamierzamy powtórzyć tyle razy już omówionego pytania: co będzie po upływie siedmiu lat? ale pytanie to powinno stać jasno przed oczyma prawodawców francuskich, jeśli nie chcą uchodzić za fakcyonistów i konspiratorów, co mają podkopać dzisiejszy rząd, który budują, aby na jego gruzach wznieść taki o jakim marzą, gdy dziś do jego zbudowania nie mają jeszcze środków. Zdawałoby się, że lewy środek popierając wniosek Périera, sam jeden z otwartą staje przyłbicą. Bynajmniej. Wniosek ten chce pod firmą Mac-Mahona przemycić republikę, ale nie stawia jej jako programu organicznego; otwarcie występują tylko legitymiści tak przez manifest hr. Chamborda, jakoteż przez wniosek ks. Larochefoucauld-Bisaccia.

Wszystko zaś jedno, czyby komisya 30tu z kolei rzeczy wniosła w Izbie projekta, lub też wysnuła je z orędzia Mac-Mahona. Zawsze w końcu zapytać się wolno, co będzie w r. 1880? Nie było bowiem dotąd w historyi przykładu organizacyi państwa na kilkolecie. Bywały rejencye tymczasowe i tymczasowe dyktatury, ale wiedziano, co po za niemi ma przyjść. Dziś zaś nie wiemy, ani nie wie Francya. „*Après nous le déluge*“ przypomina się ciągle.

Jedynem bezpośredniem następstwem orędzia jest utrzymanie obecnego ministerium; drugiem następstwem może być rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, bo przynajmniej mesaż przypominając uchwałę 20go listopada, powiada, że reprezentacya kraju nie ma już prawa zmiany podstawy rządów osobistych Mac-Mahona. Jeśli przeto prezydent zechce przygotować Republice pole, to jest wrócić do stanowiska Thiersa, może dokonać tego, rozwiązując Izbę przed uchwaleniem ustawy wyborczej, bo wtedy republikanie wejdą do niej w większej liczbie niż obecnie i dopomogą do uchwalenia wniosku Périera lub innego podobnego; jeśli zaś dzisiejsza Izba zostanie zatrzymaną, po za nią tworzyć się będą i konsolidować stronnictwa i wytoczy się walka między prawem dziedzictwa korony a głosowaniem powszechnem, czyli między Henrykiem V a Napoleonem IV.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 12 lipca.

Książę Milan Serbski stał się nagle osią kombinacyj politycznych. Wybiera on się — jak złośliwie piszą — w „podróż europejską“. Jest to zresztą podróż na trzy miesiące obliczona. Dziś ma przybyć do Wiednia, d. 15go b. m. uda się do Ischl celem oddania wizyty dworowi austryackiemu, następnie przez Salzburg pojedzie do Francyi, ztamtąd ma wyjechać do Berlina, wreszcie do Rzymu, a za powrotem znów zatrzyma się w Wiedniu i popłynie Dunajem do Belgradu. Czy ks. Milan uda się także do Anglii, nie wiemy. Znaczenie tej długiej wędrówki po dworach europejskich jest jasnem. Ks. Milan jedzie w towarzystwie prezesa gabinetu serbskiego p. Marynowicza. Ks. Milan radby osiągnąć większy stopień niepodległości w stosunkach państwa swego do Turcyi. Zimne przyjęcie, jakiego doznał w Konstantynopolu, gdy poruszył kwestyę Małego Zwornika, nie ochłodziło jego zapału młodzieńczego. W Bukareszcie pierwsze rzucił słowo o przymierzu serbsko-rumuńskiem. jako jedynej korzyści z podróży tureckiej. Doradca księcia Milana. minister Marynowicz popycha go nagle do akcyi i do wielkiej polityki. Podróż jego obecna poświęcona jest nadziei spotęgowania sił serbskich. Odkąd hr. Andrassy dokonał słynnego zwrotu polityki wschodniej, biorąc w obronę księstwa naddunajskie, zdawało się ks. Milanowi, iż jestto pora nader stosowna do poruszenia kwestyi serbskiej. Musiano zapewne w drodze dyplomatycznej dać ks. Milanowi do zrozumienia, iż mylnie pojmuje sytuacyę, jeżeli ją widzi dla siebie w tak różowych barwach. Pierwszą przestrogą dla niego był artykuł przeszłotygodniowy w *Montagsrevue*, artykuł, który przeszedł do wszystkich prawie dzienników i który położył nacisk na pokojowe dążenia mocarstw, co brały udział w rozmaitych zjazdach monarszych, tudzież zagroził każdemu mocarstwu, któreby zechciało naruszyć pokój, niejako exekucyą wojskową ze strony innych mocarstw. Przyjęcie, jakiego dozna ks. Milan w Austryi, nie będzie nader świetne. Zastanie on tutaj przedewszystkiem pustki dyplomatyczne. Oboje Cesarstwo bawią w Ischl, hr. Andrassy wyjechał do Terebes, szef sekcyi baron Hoffman i radca dworu De Pont, referent spraw wschodnich udali się do Szwajcaryi.— W Ischl nie będzie nikogo z świata dyplomatycznego, wyraźnie tak wygląda, jakby uciekano przed nim, jakby unikano rozmów politycznych. Całe przyjęcie będzie miało cechę wyłącznie dworską. Widoczna, iż nie chcą tknąć nawet kwestyi wschodniej, a w manewrach, jakie w wrześniu odbyć się mają w południowej Kroacyi w obecności N. Pana, upatrywać chcą koniecznie pogróżkę dla Serbii, aby nie wszczęła niewcześnie ognia na Wschodzie. Są i tacy, co podejrzywają rząd pruski, jakoby nie był obcym podróży ks. Milana, lubo *Nordd. Allgemeine Ztg* w sposób wcale nie dwuznaczny stanęła po stronie polityki austryackiej. Wielkie w tej mierze wrażenie sprawił dzisiejszy artykuł *Fremdenblattu*. Nie przypuszczamy, aby artykuł ten miał być inspirowanym, świadczyłby bowiem w takim razie o małym zwrocie w polityce zagranicznej. Z taką nieufnością ku Prusom, ostrożny ten dziennik dawno już nie przemówił, zwłaszcza w wilię przyjazdu Cesarza Wilhelma do Ischl. Nie pamiętamy chwili, kiedy *Fremdenblatt* z podobną, rzec można, goryczą odświeżał wspomnienia z zatargów austryacko-pruskich. Miałżeby ten ton być wskazówką polityczną?

W postępowaniu z robotnikami i stowarzyszeniami robotniczemi widać ciągle starą zażyłość między Niemcami a Austryą. Równocześnie prawie i tu i w Berlinie rozwiązano pewne stowarzyszenia robotnicze i uwięziono po jednym z przywódców robotniczych. Ta tylko zachodzi różnica, iż w Prusiech chcą wmówić w świat, jakoby stronnictwo katolickie stało na czele ruchu socyalistycznego, nawet na czele tak zwanej *Internationale*, widocznie w celu, aby mieć lepszy pozór do prześladowania i kościoła i socyalistów. Tutaj zaś unikają tej taktyki.

Żytomierz 4 lipca

Będąc niedawno nad granicą miałem sposobność przekonania się naocznie o zawodzie, jakiego doznają czescy koloniści, emigrujący do państwa moskiewskiego, dokąd jak wiadomo nęcą ich obietnice rządu. Uderzony zostałem wielką liczbą podróżnych w strojach niezwykłych. Zbliżywszy się, poznałem tłumy Czechów. Rozmowa z nimi objaśniła mnie o wszystkiem. Nieszczęśliwi ci dobrowolni wygnańce, opuściwszy Rosyę, z niewypowiedzianą radością patrzyli na dworzec nadgraniczny i pociąg, który miał ich na powrót zawieść do ojczystej ziemi. Odarci, schorzali, zaledwie po kilka rubli mając w kieszeni, z żonami i dziećmi, na których także znać było wielką nędzę, cisnęli się na podjazd byle najśpieszniej opuścić kraj, gdzie (według ich wyrażenia) „taki rząd co oszukuje biednych“. Przeklinali moskiewskich urzędników, przeklinali tych, którzy namawiali ich do tej emigracyi, przeklinali dzienniki za to, że ich nie ostrzegły. „My myśleliśmy — powiadali ze złością, że w tej wielkiej, bogatej Rosyi znajdziemy raj; a znaleźliśmy piekło“. Ich opowiadaniom wierzyćby się nie chciało, gdyby nie oczywiste dowody. Niektórzy bowiem wyjechali do Rosyi na lat kilkanaście, inni na zawsze. Przyjęli „prawosławie“; osiedlili się w żyznych okolicach. A jednak w lat parę po przybyciu, wyrzekli się prawosławia, chat, ziemi i uciekali całemi gromadami, straciwszy wszystko, co z sobą wzięli z domu. Oszukiwano ich na każdym kroku, a ucisk wzrastał do rozmiarów, których już wytrzymać nie mogli. Szczegóły moskiewskiego prześladowania nadto są znane wszystkim, aby je opisywać. Czesi na sobie tego doświadczali. Ucierpiało kilkaset rodzin; ale naród cały na tem zyska. Ci podróżni, których widziałem, mówili, że inni pójdą także za ich śladem a odtąd, jak się wyrażali, „noga czeska na rosyjskiej ziemi nie postanie“.

Jeżeli tak prześladują Czechów, można mieć pojęcie co się dzieje z nieszczęśliwymi Polakami na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Litwie.

Dzisiejszy system rządu cały zależy na tem, ażeby nadać formę wytworną, europejską barbarzyństwu azyatyckiemu. Nie przeczymy, że znośniejszy jest stosunek z ludźmi grzecznymi; ale wierzcie mi, że od lat dziesięciu, system rządu najmniejszej dotąd nie uległ zmianie. Owszem, powiedzieć można prędzej, chociaż to się nie jednemu wyda przesadą, iż system tajemny, ukryty, zdradziecki niemal gorszy jest, straszniejszy w skutkach, niż jawny, brutalski terroryzm. Wyniszczyć chcą naród powolnie z wytrwałością nieubłaganą, z przebiegłością podziwu godną. A obok tego pisma takie jak *Kijewlanin* i inne ziejące jakąś wściekłą nienawiścią ku Polakom, coraz większą przepaść otwierają między temi dwoma narodami.

Wiadomo, że nie licząc odcieni, dwa są główne stronnictwa w Rosyi: arystokratyczne i radykalnie demokratyczne. Otóż ci, którzy należą do pierwszej kategoryi otwarcie mówią, że Polacy nie powinni żadnych zmian spodziewać się od rządu, gdyż rząd jest przekonany, iż gdyby cokolwiek im ulżył, za jakich lat dwadzieścia lub trzydzieści znowu zrobiliby rewolucyę. Dodają najszczerzej: „Jesteśmy zmuszeni was wyniszczyć, bo nam zawadzacie. *Chat échaudé craint l'eau froide*“. Sam przytoczone tu słowa słyszałem od pewnego magnata rosyjskiego na bardzo wysokiem stojącego stanowisku.

O demokratycznem zaś stronnictwie, którego głównie reprezentanci są w litewsko-ruskich prowincyach naszej ziemi, najlepsze da wyobrażenie jedna karykatura, która w samemże stołecznem mieście Moskwie niedawno się pojawiła i krąży dotąd. Trójką koni jedzie wielki pan. Spotyka liczną gromadę ludzi z potwornemi obliczami, ze zbójeckiem wejrzeniem, odartych, pijanych okropnych. Pędzi ich tłusty, brodaty kacap knutem. Pod rysunkiem napis: *Kuda ty etu swołocz gonisz? — W podolskuju gubierniju na mirowych posriednikow.* (Dokąd ty pędzisz tych hultajow? — Do podolskiej gubernii na sędziów polubownych). Swołocz, wyrażenie dosadne, znaczy więcej niż hultajstwo, tałatajstwo. Jest to co Francuzi nazywają *la canaille*.

Do takiej demokracyi należą owi sędziowie polubowni, urzędnicy wszelkiego rodzaju, redaktorowie pism peryodycznych, profesorowie, słowem.... postępowa inteligencya.

Wspomniawszy o profesorach, muszę kilka słów powiedzieć o szkołach. Temi czasy zreorganizowano szkoły. Wykład przedmiotów tak urządzono, aby zpetryfikować umysły młodzieży.

Nie mówiąc już o greczyznie i łacinie, których wykłady w klasach gimnazyalnych zabierają dwadzieścia godzin w tydzień, a przynajmniej drugie tyle w domu dla przygotowania zadanych lekcyi, uczą języka słowiańskiego, rosyjskiego, literatury rosyjskiej, historyi rosyjskiej i geografii rosyjskiej tak obszernie, że te tylko przedmioty pochłaniają cały czas.

Do takiej nawet edukacyi utrudniają przystęp dla Polaków. Jednym z pierwszych warunkiem, ażeby być do klasy przyjętym, jest znajomość pacierza po rosyjsku a raczej po staro-słowiańsku. Jeżeli katolik nie umie doskonale: *Otcze nasz, iże jesi na nebesiech, da swiatisia imia Twoje* i t. d. nie może być przyjętym do szkoły. Katechizm wykłada się wszędzie po moskiewsku a księdzu nie wolno odezwać się do ucznia po polsku, pod karą utraty miejsca.

NPan zatwierdził pod d. 28 czerwca następujące wybory prezesów i wiceprezesów Rad powiatowych:

Antoniego Tyszkowskiego, właściciela dóbr, prezesem, a Jana Nowosieleckiego wiceprezesem Rady powiatowej Birczańskiej; Romana Włodka, wł. dóbr, prezesem, a X. Wincentego Wąsikiewicza, proboszcza, wiceprezesem Rady pow. Bocheńskiej; Wojciecha Tramplera, c. k. sędziego powiatowego, prezesem, a Karola Kalika, c. k. poborcę podatkowego, wiceprezesem Rady pow. Bohorodczańskiej; Tytusa Kielanowskiego, wł. dóbr, prezesem, a X. Emila Pietruszewicza, gr. kat. proboszcza, wiceprezesem Rady pow. Kamionkowskiej; hr. Mieczysława Reja, wł. dóbr, prezesem, a Władysława Żurowskiego, dzierżawcę dóbr, wiceprezesem Rady pow. Mieleckiej; Bogusława Bzowskiego, wł. dóbr, prezesem, a bar. Kazimierza Przychockiego, c. k. notaryusza, wiceprezesem Rady pow. Myślenickiej; Henryka Lewickiego, wł. dóbr, prezesem, a hr. Eugeniusza Kińskiego, wł. dóbr, wiceprezesem Rady pow. Niskiej; Konstantego Morawskiego, wł. dóbr, prezesem, a Mieczysława Lewickiego, wł. dóbr, wiceprezesem Rady pow. Rudzkiej; Adolfa Zakrzewskiego, wł. dóbr, prezesem, a Dra Kajetana Marmorosza, adwokata, wiceprezesem Rady pow. Stanisławowskiej; Konstantyna Bielskiego, wł. dóbr, prezesem, a X. Platona Pasławskiego, kanonika, wiceprezesem Rady pow. Staromiejskiej; bar. Józefa Brunickiego, wł. dóbr, prezesem, a Feliksa Skrowaczewskiego, c. k. wysłużonego starostę, wiceprezesem Rady pow. Stryjskiej; Ignacego Mochnackiego, wł. dóbr, prezesem, a Dra Klemensa Żywickiego, adwokata, wiceprezesem Rady pow. Tarnopolskiej; Erazma Niedzielskiego, prezesem, a Juliusza Leo, c. k. starszego radcę górniczego, wiceprezesem Rady pow. Wielickiej.

Prezes sądu wyższego we Lwowie, mianował przy oddziale rachunkowym tegoż sądu, Tytusa Buszka, oficyała rachunkowego, rewidentem, a Artura Kobylańskiego, asystenta, oficyałem rachunkowym.

Kapituła poznańska otrzymała dalej następujące adresy:

Prześwietna Kapituło!

Wobec coraz trudniejszego położenia Kościoła, a szczególniej w skutek zawezwania Prześwietnej Kapituły do wyboru Wikaryusza Kapitulnego w miejsce rzekomo z urzędu złożonego Arcypasterza, czujemy potrzebę oświadczyć ponownie, iż pozostaniemy zawsze stale wiernymi Arcypasterzowi naszemu Mieczysławowi hr. Ledóchowskiemu w całym zakresie praw i władzy Jego biskupiej.

Kapłani z dekanatu Miłosławskiego:

X. Kasprowicz, Dziekan. *X. Piątkowski. X. Stankowski. X. Perużyński. X. Michnikowski. X. Manicki. X. Merdas. X. Granatowicz. X. Gagacki. X. Pasztalski. X. Kulesza. X. Kowalski. X. Hubert. X. Koehler. X. Tułodziecki.*

Prześwietna Kapituło!

Wobec nowoczesnych dążności i gwałtownych usiłowań wstrząsających odwiecznemi, na dogmatach opartemi zasadami naszego św. rzymsko-katolickiego Kościoła, witamy z podniesionem sercem, z wyrazem uwielbienia i z uczuciami wdzięczności, oświadczenie Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej z d. 13 czerwca r. b., tak poważnie i stanowczo odpierające wymagany wybór Wikaryusza Kapitulnego.

Jaka zachodzi różnica pomiędzy prawdziwym Posłannikiem Bożym, a przez samowolę ludzką narzuconym władcą w Kościele Chrystusowym, dostatecznie i wyraźnie pouczają nas Dzieje Ap. 19, 14—18, podług których nawet duch zły umiał to dobrze rozpoznać, i odezwał się do przywłaszczających sobie urząd Pawła św. synów przedniejszego kapłana żyda Scewy: „znam Jezusa i wiem Pawła, ale wy coście zacz?“ i rzucił się na nich, a oni „nago i zranieni uciekli z domu onego“.

Pomni na to, zgodnie z pismem św., z ustawami naszego św. Kościoła rzymsko-katolickiego, jakoteż z oświadczeniem Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej, uroczyście zapewniamy, iż mając Pawła w osobie Najdostojniejszego i Najprzewielebniejszego, podobnie do tego wielkiego Apostoła za Kościół dziś uwięzionego Mieczysława hr. Ledóchowskiego, jako prawowitego, przez św. Stolicę Apostolską ustanowionego Arcypasterza, Jemu tylko i wszystkim w Jego imieniu mianowanym Zastępcom posłusznymi i poddanymi być możemy.

Duchowieństwo dekanatu Kempińskiego:

X. Pągowski. X. Iwaszkiewicz. X. Chiżyński. X. Sierakowski. X. Szurmiński. X. Goński. X. Bykowski. X. Dobrosiński. X. Poradzewski. X. Sobieski. X. Weichmann. X. Borowicz. X. Walkusz. X. Szczepański.

Duchowieństwo dekanatu Rogowskiego przesłało Kapitule Metropolitalnej w Gnieźnie następujące oświadczenie:

Duchowieństwo dekanatu Rogowskiego przystępuje niniejszem do oświadczenia Prześwietnej Kapituły metropolitalnej, danego Naczelnemu Prezesowi w piśmie z d. 13 czerwca r. b.

X. Pankowski dziekan, *X. B. Echaust, X. J. B. Delert, X. Westfal, X. Ćwikliński, X. Kręcki, X. Aug. Bulmajer, X. A. Osiński, X. Gabryel, X. Motylewski, X. A. Cybichowski.*

Wiedeń 12 lipca. *Wiener Zeitung* podaje ciekawe szczegóły o ruchu handlowym zagranicznym austryackim w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku w porównaniu z takim samym przeciągiem czasu roku zeszłego. Według tych danych pokazuje się, że przywóz towarów do Austryi w pierwszych pięciu miesiącach b. r. wynosił około 232 milionów złr. kiedy w zeszłym roku w tym samym okresie dochodził do 254 milionów; a zatem zmniejszył się w roku obecnym prawie o 22 miliony złr. Zmniejszenie uwydatniło się głównie w dowozie surowych i półobrobionych metali, w wyrobach tkackich, w maszynach i drobnych towarach żelaznych, w dowozie towarów z drzewa, szkła i kamienia, oraz w dowozie zwierząt domowych i towarów kolonialnych, mianowicie kawy. Ubytek stąd powstały byłby nawet znacznie większy, gdyby go w części nie wynagrodziło wzmożenie dowozu zboża, tytoniu i materyi do wysokości 22 milionów złr.

Wywóz natomiast płodów austryackich wykazuje daleko lepsze rezultaty, gdy bowiem w roku zeszłym w pierwszych pięciu miesiącach ogół wywozu stanowił 146 milionów złr. to przeciwnie w tym samym okresie bieżącego roku wywieziono towarów za 160 milionów złr.

Podobny stosunek okazuje się w ruchu handlowym metali szlachetnych. W r. 1874 przywieziono ich do końca maja na sumę $10\frac{1}{2}$ milionów złr., w tym samym czasie w r. 1873 przywóz wynosił $14\frac{1}{2}$ milionów; na odwrót wywóz po koniec maja b. r. stanowi 15 milionów, kiedy w roku zeszłym ograniczał się do 8 milionów złr.

Taki stan ruchu handlowego odbił się na dochodach z cła, które w tym roku znacznie są mniejsze niż w roku zeszłym i prawie o 3 miliony złr. przyniosły mniej dochodu w okresie pięciomiesięcznym. Przypisać należy taki wypadek głównie wyjątkowemu położeniu handlu austryackiego w roku zeszłym z powodu wystawy powszechnej. Znaczna część fabryk austryackich nie posyłała swoich towarów za granicę spodziewając się obfitego zbytu wewnątrz monarchii, gdy przeciwnie kupcy zaopatrywali się w zagraniczne towary pod wpływem tej samej nadziei znacznego ruchu handlowego. Ztąd więc w zeszłym roku porobiono zapasy, które przy nieudaniu się wystawy i w skutek przesilenia giełdowego zmniejszyły potrzebę zagranicznych zakupów na rok obecny. Nie można zatem brać tego za niepomyślny obraz stosunków handlowych austryackich, kiedy przeciwnie nawet zwiększony wywóz obecnego roku daje wskazówkę, że przesilenie giełdowe niezbyt silnie oddziałało na przemysł i pozwala przypuszczać, że zdrowa praca produkcyjna wydobędzie nas z toni w jaką monarchię wtrąciła bezmyślna gra spekulantów giełdowych.

Ze stanowiska fiskalnego ubytek 3 milionów złr. w danej chwili jest nader przykrym, jeżeli jednak przypuszczenie nasze prawdziwe, że tegoroczne zmniejszenie dowozu przypisać należy zeszłorocznej wystawie, to w następnych miesiącach ubytek nie powinien być tak rażący. Główne bowiem zapasy na wystawę przygotowywały się w pierwszych miesiącach zeszłego roku; a z drugiej strony zapasy te musiały się już do obecnej chwili wyczerpać i przed końcem roku można się zatem spodziewać znowu znaczniejszego dowozu towarów zagranicznych.

— Otrzymawszy dopiero teraz urzędowe tłómaczenie ustaw wyznaniowych, zamieszczamy pierwszą z nich o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego. Składa się ona z dwóch ustaw: jednéj znoszącéj konkordat, drugiéj wyszczególniającéj nowe przepisy na ostatniéj sesyi Rady państwa uchwalone. Oto obie ustawy:

I. Ustawa z dnia 7 maja 1874,

mocą któréj wydają się przepisy o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanowiłem i stanowię co następuje:

Art. I. Patent z d. 5 listopada 1855 (Dz. u. p. Nr 195) znosi się w zupełności.

Art. II. Zewnętrzne stosunki prawne kościoła katolickiego będą urządzone podług przepisów poniżéj zamieszczonych.

Art. III. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od dnia ogłoszenia.

Art. IV. Wykonanie ustawy niniejszéj porucza się ministrowi wyznań i oświecenia, jakoteż ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Buda-Peszt d. 7 maja 1874.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Lasser* w. r. *Stremayr* w. r.
Glaser w. r.

II. Przepisy.

o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego.

I. *Pod względem urzędów i beneficyj kościelnych.*

§ 1. Uzdolnienie do uzyskania urzędów i beneficyj kościelnych oceniać należy podług ustaw państwa i przepisów kościelnych, w obrębie tychże moc mających, jakoteż, w szczególnych przypadkach, podług dokumentów fundacyjnych.

§ 2. Warunki, których państwo wymaga od ubiegających się o urzędy lub beneficya kościelne są:

obywatelstwo austryackie,

nienaganne zachowanie się pod względem moralnym i obywatelskim,

przepisane ustawami państwa uzdolnienie specyalne, do pewnych urzędów i beneficyj kościelnych.

Tych samych warunków wymaga się od duchownych, powołanych na zastępców, administratorów tymczasowych albo na pomocników w urzędach powyżéj wymienionych.

§ 3. Arcybiskupstwa i biskupstwa, jakoteż kanonikaty we wszyskich kapitułach będą obsadzane w sposób dotychczasowy i tak samo jak dotąd będą także mianowani jeneralni wikaryusze biskupi.

W przypadku, gdyby obsadzenie następowało nie w skutek mianowania przez monarchę, lub nie w skutek wyboru kanonicznego, przez monarchę zatwierdzonego, zawiadomić należy zarząd wyznaniowy rządowy, kto ma otrzymać jeden z rzeczonych urzędów kościelnych.

Jeżeli tenże zarząd sprzeciwi się (§ 2), obsadzenie lub mianowanie nastąpić nie może.

§ 4. Co się tyczy urzędów i beneficyj kościelnych, rozdawanych przez biskupów dyecezyj, prawo z szczególnych tytułów władzy państwa lub komu innemu służące pod względem przedstawienia osoby, któréj urząd kościelny lub beneficyum kościelne ma być nadane, pozostawia się nienaruszone.

Wszystkie tego rodzaju urzędy i beneficya kościelne, od patronatu prywatnego niezawisłe, a które całkiem lub po większéj części są uposażone ze skarbu państwa, z funduszu religijnego lub z inych funduszów publicznych, mogą być nadane tylko temu, którego władza państwa przedstawi.

Kto ma wykonywać takie prawo przedstawiania w każdym z osobna przypadku, postanowi się sposobem rozporządzenia.

§ 5. Gdy zachodzi potrzeba obsadzenia opróżnionych kanonikatów i beneficyj pasterzy świeckich, rozpisać należy konkurs.

Szczegółowe w téj mierze przepisy wydane będą sposobem rozporządzenia po zniesieniu się z biskupami.

§ 6. Jeżeli urząd może być nadanym niezawisłe, lub jeżeli prawo przedstawienia nie służy ani cesarzowi ani władzom rządowym, jakoteż, jeżeli się rozchodzi o ustanowienie rządcy parafialnego dla wcielonego beneficyum, biskup powinien uwiadomić władzę krajową, kogo ku temu przeznacza.

Téj ostatniéj służy prawo przesłania biskupowi zarzutów z podaniem powodów (§ 2).

Jeżeli w ciągu dni 30 od zawiadomienia władza krajowa nie uczyni żadnego zarzutu, wówczas nie zachodzi żadna przeszkoda do wprowadzenia w urząd księdza lub do obsadzenia wcielonego beneficyum.

Przeciwko zarzutom władzy krajowéj, można odwołać się do ministra wyznań.

Jeżeli odwołanie się nie odniesie skutku, wprowadzenie w urząd lub obsadzenie takowego nastąpić nie może.

§ 7. Prawo wprowadzenia księży, zamianowanych do urzędów lub beneficyj kościelnych, w wykonywanie upoważnień duchownych, z temi urzędami i beneficyami połączonych, służy właściwéj zwierzchności kościelnéj.

W używanie dochodów, z temi urzędami i beneficyami połączonych, wprowadza zarząd wyznaniowy rządowy z spółdziałaniem biskupów i gmin parafię składających, jakoteż z spółdziałaniem patronów, o ile urzędy te i beneficya są zawisłemi od patronatu prywatnego.

Sposób tego spółdziałania będzie określony osobnem rozporządzeniem po zniesieniu się z biskupami.

§ 8. Jeżeli posiadacz urzędu kościelnego lub beneficyum kościelnego utraci obywatelstwo austryackie, albo jeżeli zostanie uznany za winnego czynów zbrodniczych lub takich czynów karygodnych, które pochodzą z chciwości, uwłaczają moralności, lub dają publiczne zgorszenie, wówczas zarząd wyznaniowy rządowy ma domagać się, aby go usunięto od urzędu lub beneficyum.

Jeżeli pasterz duchowny stał się winnym takiego postępowania, że gdyby nadal pozostał na urzędzie kościelnym, zagrażałoby to porządkowi publicznemu, wówczas zarząd wyznaniowy rządowy może domagać się, aby go usunięto od sprawowania urzędu kościelnego.

Przepisy powyższe odnoszą się także do duchownych, powołanych na zastępców w tychże urzędach, na tymczasowych administratorów, lub na pomocników.

Jeżeli władze kościelne w stosownym przeciągu czasu nie uczynią zadosyć domaganiu się rządu, natenczas urząd ów lub beneficyum uważa się za opróżnione w zakresie państwa i rząd powinien postarać się aby czynności, na mocy ustaw państwa zwyczajnemu pasterzowi duchownemu poruczone, sprawowała inna, od rządu ustanowiona osoba, dopóty, dopóki ów urząd kościelny nie będzie obsadzony na nowo w sposób z ustawami państwa zgodny.

W podobny sposób można postąpić, gdy zwyczajny pasterz duchowny nie sprawuje rzeczonych wyżéj czynności z jakiejkolwiek innéj przyczyny.

§ 9. W przypadku, gdyby samodzielny pasterz duchowny świecki stał się niezdatnym do służby, właściwe władze rządowe i kościelne, porozumiawszy się ze sobą, orzekną, czy należy ustanowić zastępcę (administratora) lub pomocnika, czyli też przenieść niezdolnego do służby dusz pasterza, po zrzeczeniu się beneficyum, na etat emerytalny.

§ 10. Jeżeli urzędnik kościelny nie może sprawować urzędu dla przyczyn, do których nie odnosi się § 9, właściwy przełożony kościelny poczynić ma w porę stosowne kroki zaradcze.

Jeżeli zaś wydane w tej mierze zarządzenie, wymaga zasiłku z funduszu, przez Władzę publiczną administrowanego, lub, jeżeli chodzi o trwałe obciążenie beneficyum, wówczas zarządzenie należy przedstawić rządowi do zatwierdzenia.

Do zastępców (administratorów) urzędu kościelnego (komendy duchownej itp.) zamianowanych stale, stosują się przepisy §§ 6 i 8.

§ 11. Gdy urząd kościelny lub beneficyum kościelne zostanie opróżnione, zawiadomić należy niezwłocznie władzę krajową.

§ 12. Opróżnione urzędy i beneficya kościelne należy obsadzać zwyczajnie w przeciągu roku od chwili opróżnienia.

W przypadkach wyjątkowych, władza krajowa może pozwolić na przedłużenie tego terminu.

§ 13. Umowy prywatne o następstwo w urzędzie kościelnym lub beneficyum kościelnem są nieważne.

II. *Pod względem sprawowania władzy urzędowej kościelnej i pieczy dusz.*

§ 14. Wewnętrznemi sprawami kościelnemi dyecezyj zawiadują arcybiskupi, biskupi i wikaryusze biskupi podług przepisów kościelnych, o ile te nie sprzeciwiają się ustawom państwa.

§ 15. Nie naruszając prawa biskupów do udzielania święceń, fundusz religijny przyznaje tytuł duchowny tylko tym klerykom, którzy mają prawo do uzyskania urzędów kościelnych (§ 2).

§ 16. Biskupi są obowiązani podawać do wiadomości władzy administracyjnej krajowej swoje rozporządzenia (polecenia, instrukcye, listy pasterskie itp.) równocześnie z ich ogłoszeniem.

§ 17. Jeżeli rząd uzna, że względy publiczne sprzeciwiają się rozporządzeniu kościelnemu, odnoszącemu się do publicznej służby bożej, powinien takie rozporządzenie zakazać.

§ 18. Tylko przeciw członkom kościoła wolno robić użytek z władzy urzędowej kościelnej a nigdy w celu przeszkodzenia, aby ustawy i rozporządzenia władz lub prawa obywatelskie nie były swobodnie wykonywane.

§ 19. Sprawując władzę urzędową kościelną, nie wolno wywierać przymusu z zewnątrz.

§ 20. Do zakładania nowych, jakoteż do zmiany granicy istniejących dyecezyj i parafij, tudzież do zakładania, podziału lub złączenia beneficyj, potrzeba zezwolenia rządowego.

§ 21. W razie zmiany stosunków parafii proboszcz dotychczasowy traci wszelkie prawa do świadczeń, których parafianie byli jako tacy, obowiązani, o ile temu nie sprzeciwiają się tytuły z prawa prywatnego i o ile ze zmianą stosunków parafii nie umówiono co innego.

Z temi samemi ograniczeniami, wszędzie gdzie, pomimo zmiany stosunków parafii, prawo do takich świadczeń zostawiono dawnemu proboszczowi, przelać należy to prawo, nie naruszając osobistego prawa teraźniejszego proboszcza do pobierania płacy.

§ 22. Zarząd wyznaniowy rządowy, po wysłuchaniu właściwego ordynaryatu, może zarządzić w uposażeniu istniejących urzędów pasterskich zmiany ku uwolnieniu funduszu publicznego od ciężaru, nie naruszając atoli ustawowych kongruy i nie zmieniając rozporządzenia fundacyjnego. Lecz środki tego rodzaju przeprowadzać należy zwyczajnie tylko wtedy, gdy następuje zmiana osoby beneficyum posiadającej.

§ 23. Do ściągania podatków lub innych danin na potrzeby kościelne, nałożonych na parafian za zezwoleniem rządu władza administracyjna udzieli egzekucyi.

Odnosi się to także do opłat stałych od zapowiedzi kościelnych, ślubów i pogrzebów (opłaty kościelne), jak również od aktów z urzędu parafialnego wydanych.

Osoby, mogące korzystać z prawa ubogich, są uwolnione od opłat powyższych.

§ 24. Rządowi służy prawo zmieniania rozporządzeń o opłatach kościelnych po zniesieniu się z biskupami.

§ 25. Zwyczajnie żadna czynność urzędu parafialnego nie może być zawisłą od złożenia opłaty z góry.

Tylko wtedy, jeżeli kto żąda zastosowania formy podlegającej wyższej opłacie niż najniższa wynosi (np. asystencyi większej ilości księży do pogrzebu), przypadającą za to opłatę złożyć winien na żądanie, z góry.

Jeżeli urząd parafialny ma wydać akt stęplowany, można żądać, aby opłatę stęplową złożono z góry.

§ 26. Przestąpienie przepisów o taksach kościelnych, o ile przypadek nie ulega postępowaniu karnemu, karać będą władze administracyjne po wysłuchaniu ordynaryatu grzywnami aż do sumy 100 złotych.

Równocześnie z wymierzeniem kary skazać należy winnego na wynagrodzenie szkody. Zawyrokowane wynagrodzenie szkód może być egzekwowane.

Jeżeli duchowny ponownie popełnia przestępstwo, zarząd wyznaniowy rządowy może żądać, aby go usunięto od sprawowania urzędu kościelnego (§ 8.)

§ 27. Do wykonania rozporządzeń i orzeczeń kościelnych dawaną będzie pomoc rządowa, prócz przypadku w § 23 przytoczonego, także w następujących i tylko w następujący sposób:

a) Jeżeli przełożony kościelny zarządzi w swoim zakresie urzędowym złożenie z urzędu lub usunięcie pewnych osób od urzędów i beneficyj kościelnych, a do wykonania tego zarządzenia będą potrzebne środki z zewnątrz, środki te, o ile okażą się potrzebnemi, może zarządzić władza krajowa na żądanie przełożonego kościelnego pod warunkiem, że przed wydaniem orzeczenia odbyło się zwyczajne postępowanie i że samo orzeczenie nie sprzeciwia się ani ustawom państwa, ani też przepisom kościelnym, w państwie obowiązującym;

b) podobnież, jeżeli przełożeni kościelni zamierzają przewieść śledztwo urzędowe kościelne przeciwko duchownym, a potrzebują do tego pomocy rządowej, takowej można im udzielić, jeśli z podaniem prośby o pomoc będzie udowodnionem, że postępowanie to jest prawowitem i uzasadnionem.

Osoby nie należące do duchowieństwa katolickiego przesłuchiwać może tylko władza rządowa.

§ 28. Jeżeli przełożony kościelny wyda zarządzenie naruszające ustawę państwa, natenczas pokrzywdzony w swojem prawie, udać się może do władzy administracyjnej, a ta zaradzić powinna, jeżeli sprawa nie ma być odesłana na drogę cywilną lub karną; w tym ostatnim przypadku władza administracyjna zarządzić może środki tymczasowe.

§ 29. Jeżeli sąd pociąga duchownego katolickiego do śledztwa o zbrodnię, występek lub przekroczenie, sąd ten obowiązany jest uwiadomić o tem przełożonego kościelnego, wykonywającego władzę porządkową kościelną nad duchownym.

Temuż przesłać należy także wydany wyrok i jego motywa.

W chwili ujęcia i przez czas uwięzienia duchownych katolickich, zachowywać się ma względy, jakich wymaga uszanowanie należące się ich stanowi.

III. *Pod względem wydziałów teologicznych katolickich i kształcenia kandydatów stanu duchownego.*

§ 30. Wydziały teologiczne katolickie będą urządzone na podstawie osobnej ustawy.

W podobny sposób postanowi się o ile państwo przepisuje kandydatom stanu duchownego szczególny rodzaj wykształcenia.

IV. *Pod względem stowarzyszeń klasztornych.*

§ 31. Stowarzyszenia klasztorne, w kościele katolickim, istniejące, stosują się pod względem zewnętrznych stosunków prawnych, do osobnych przepisów, dla stowarzyszeń takich w ogólności obowiązujących.

V. *Pod względem patronatu kościelnego.*

§ 32. Zastrzega się uregulowanie stosunków patronatu na podstawie osobnych przepisów. Aż do tego czasu obowiązywać będą pod względem tych stosunków dotychczasowe przepisy.

W ocenieniu jednak pojedynczych przypadków trzymać się należy zawsze tej zasady, że ciężary patronatu tyczą się tylko kościoła lub beneficyum, pod patronatem zostającego, i że nie mogą być zwiększane, jeżeli się zwiększą potrzeby religijne gminy, do kościoła lub beneficyum należącej.

§ 33. Spory co do pytania, czy kościół czy beneficyum podlega patronatowi, jakoteż czy względem tego ostatniego służy biskupowi prawo niezawisłego obsadzenia, rozstrzygnie po zniesieniu się z władzami kościelnemi zarząd wyznaniowy rządowy w zwyczajnym toku instancyi.

Jeżeli zaś chodzi tylko o to, komu służy prawo patronatu nad kościołem lub beneficyum, wówczas rozstrzyga sąd.

§ 34. Spory o świadczenia, wymagane na podstawie istniejącego patronatu, rozstrzygają w toku instancyi władze administracyjne wyznaniowe.

Tylko w przypadku, gdyby patron utrzymywał, że jest całkiem lub częściowo uwolniony od obowiązku świadczenia, i wywodził to uwolnienie z szczególnych tytułów, na prawie prywatnem opartych, wnijdzie sprawa na drogę prawa a do władz administracyjnych należy tylko zarządzenie prowizoryum (§ 56) gdyby było potrzebne.

VI. *Pod względem gmin parafialnych.*

§ 35. Ogół katolików tego samego obrządku, w obrębie parafii mieszkających, stanowi gminę parafialną.

Wszystkie prawa i zobowiązania, odnoszące się do przedmiotu kościelnego, a które ustawy gminom przyznają lub na nie nakładają, służą gminom parafialnym lub na tychże ciężą. Tylko prawa patronatu mogą służyć także gminie miejscowej jako takiej.

§ 36. Jeżeli potrzeb gminy parafialnej nie można zaspokoić ani z własnego onejże majątku ani z innych funduszów kościelnych, do rozporządzenia będących, nałożyć należy podatek na członków gminy parafialnej.

§ 37. Przepisy szczegółowe o urządzeniu i reprezentacyi gmin parafialnych, tudzież o załatwianiu ich spraw, będą określone osobną ustawą.

(Dokończenie nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Dalsze wiadomości o pobycie Cara w Warszawie obejmują przedewszystkiem szczegóły przeglądu wojsk, jaki odbył się w dzień przyjazdu 8go b. m. Na polach Mokotowskich zebrane były wszystkie wojska obecnie ściągnięte do Warszawy, a mianowicie 12 batalionów 3 dywizyi gwardyi, 3 bataliony 1ej brygady saperów, 24 bataliony grenadyerów, 12 batalionów 4ej dywizyi piechoty, 12 batalionów 7 dywizyi piechoty, 3ci batalion strzelców, 6 batalionów warszawskiej artyleryi fortecznej, oraz 2 bataliony służby miejscowej, razem 72 bataliony. Jazdy znajdowało się: 20 szwadronów gwardyi, pluton żandarmeryi i 13 secin kozackich; artylerya wynosiła 144 dział.

Car przybył na plac w mundurze jenerała ze wstęgą Sw. Stefana, w towarzystwie arcyksięcia Albrechta, który miał na sobie mundur pułku ułanów, będącego jego własnością. Wszystkiemi wojskami dowodził jenerał-gubernator warszawski Kotzebue, mając pod sobą jenerałów dywizyi: barona Zakomelskiego, Zimmermanna, Goneckiego, Romiszewskiego, Saraczyńskiego, barona Taubego, Kostandę i Dochturowa. Była to właściwie parada tylko. Car objechał wojska, a następnie kazał im przed sobą defilować i rozejść się do domów. Dowódzcy wojsk pozostawali przytem na placu, gdyż Car czynił im następnie jakieś uwagi. Parada skończyła się o 4ej po południu.

O godzinie 6 po południu w pałacu Łazienkowskim dany był obiad na 60 osób, na który byli zaproszeni wszyscy goście zagraniczni, tak austryaccy, jak pruscy, wyżsi naczelnicy oddziałów wojskowych, oraz osoby z orszaku carskiego.

Wieczorem w Teatrze Wielkim dawano balet „Pan Twardowski,“ na którym znajdowali się wszyscy w Warszawie bawiący dostojnicy i goście zagraniczni. Miasto było iluminowane.

Nazajutrz 9 b. m. Car był obecny strzelaniu do celu liniowych kompanij dywizyi: 3 piechoty gwardyi, 2 i 3 grenadierów, 4 i 7 piechoty na polach Powązkowskich. Po ukończeniu strzelania Car z arcyksięciem Albrechtem objeżdżali tarcze, pytali o ilość kul trafionych, stosunek procentowy celnych strzałów i t. p. szczegóły.

Po ukończeniu tych ćwiczeń wojskowych Car oddał wizytę żonie jenerał gubernatora Kotzebuego, a o 1 z południa wraz z Arcyksięciem austryackim zwiedzili rosyjski instytut panien Aleksandryjsko-Maryjski.

O godzinie $2^1/_2$ na polach Mokotowskich odbyła się znowu musztra dwóch dywizyj jazdy z ich artyleryą; a o 6 dany był obiad w Belwederze na 40 osób, na który byli zaproszeni wszyscy goście zagraniczni, bawiący w Warszawie ministrowie, jenerał adjutanci i niektórzy główni naczelnicy wójsk.

Pomiędzy 8 i 9 Car z marszałkiem polnym Barjatyńskim udał się na przedstawienie baletu do Teatru wielkiego, a miasto było znowu iluminowane.

Rosya.

Wyszły obecnie nowe ustawy o urządzeniu szkół ludowych. Ustawy te mają być wprowadzone w wykonanie tylko we wszystkich tych guberniach, które posiadają instytucye ziemskie, czyli w 34 guberniach właściwej Rosyi. Koszta tego urządzenia o ile dotyczą nadzoru rządowego, obliczone zostały na 319,000 rubli.

Szkoły ludowe w Rosyi są, albo parafialne, zakładane staraniem duchowieństwa prawosławnego, bez pomocy skarbu, gmin i osób prywatnych. Inne wyznania nie mają pozwolenia na zakładanie szkół ludowych, z wyjątkiem żydów, którzy mają swe odrębne zakłady. Oprócz szkół parafialnych są szkoły ministerstwa narodowego oświecenia, to jest szkoły także parafialne, ale utrzymywane na rachunek gmin, po części skarbu państwa i osób prywatnych. Są także szkoły ludowe zakładane wyłącznie przez osoby prywatne i przez nie utrzymywane. Szkoły ludowe urządzane przez różne władze i nakoniec szkoły niedzielne, także urządzane przez gminy, państwo lub osoby prywatne, celem nauczania klas roboczych, niemających czasu do codziennej nauki.

Wszystkie te szkoły według wyrażenia ustawy, mają na celu „wzmacniać uczucia religijne i pojęcia moralne u ludu, oraz rozszerzać początkowe pożyteczne wiadomości.“ Jako przedmioty wykładu są oznaczone: nauka religii, czytanie po starosłowiańsku i rosyjsku, pisanie, cztery pierwsze działania arytmetyczne i nauka śpiewu. Język wykładowy rosyjski, za podstawę do nauki używać wolno tylko książek zaleconych przez ministerstwo oświaty i zarząd duchowny.

Szkoły w ogóle są oddzielne dla chłopców i dziewcząt, jednakże w pewnych razach obie płcie mogą się uczyć razem, byleby dziewczęta do takich wspólnych szkół uczęszczające nie były starsze nad lat 12. Szkoły na przyszłość mogą być zakładane przez ziemstwa, gminy miejskie i wiejskie, oraz osoby prywatne, ale nie inaczej jak za zezwoleniem właściwej władzy miejscowej.

Opieka nad wychowaniem ludu w powiecie zostaje powierzona marszałkowi szlachty, i radzie szkolnej powiatowej, w gubernii zaś gubernialnemu marszałkowi szlachty i radzie gubernialnej. Nadzór znowu nad stroną naukową powierza się dyrektorowi gubernialnemu i inspektorom szkolnym od pierwszego zależnym. Dyrektora wybiera kurator okręgu naukowego, ale zatwierdza dopiero minister oświaty; inspektorów mianuje wprost kurator okręgu naukowego.

Rady szkolne powiatowe mają być złożone: z marszałka szlachty, z inspektora szkolnego, z reprezentantów: ministerstwa oświaty, nominowanego przez kuratora, ministerstwa spraw wewnętrznych naznaczonego przez gubernatora, i dyecezyi z wyznaczenia archireja, oraz dwóch z ziemstwa powiatowego i jednego z miejskiej rady gminnej, jeźli takowa przyczynia się do utrzymania szkół.

Rada szkolna gubernialna pod przewodnictwem marszałka szlachty składa się: z inspektora szkół ludowych, z mianowanego przez kuratora okręgu naukowego, reprezentanta ministra oświaty, z wyznaczonego przez gubernatora reprezentanta ministra spraw wewnętrznych, z reprezentanta stanu duchownego mianowanego przez archireja i z dwóch członków gubernialnego ziemstwa.

Te rady powiatowe potwierdzają nauczycieli i nauczycielki, udzielają szkołom subwencyj; słowem, zarządzają wszystkiemi sprawami szkolnemi, pod względem ekonomiczno-administacyjnym. Rady gubernialne oprócz ogólnego nadzoru, są drugą instancyą w zarządzie szkół ludowych i rozstrzygają wszelkie rekursa. Zażalenia na decyzye rad gubernialnych idą do senatu w sprawach administracyjnych, i do ministra w sprawach dotyczących naukowości.

Hiszpania.

Z odległego pola wojny domowej na półwyspie iberyjskim, za sprzecznemi telegramami, tak spóźnione i przesadą nacechowane dochodzą, zwłaszcza do dzienników francuskich i niemieckich doniesienia, że dotąd niepodobna dokładnego podać przedstawienia bitwy pod Estellą. Więcej przedmiotowe dzienniki angielskie podają listy z obozu Don Carlosa; powtarzamy tu kilka szczegółów z dziennika *Standard*, jakkolwiek mniej one dotyczą ruchów strategicznych, ile charakteryzują wewnętrzny stan obozu:

Wczoraj (1go lipca) odbyło się w Estelli nabożeństwo żałobne za poległych w bitwach 25go, 26go i 27go czerwca. Don Carlos i Donna Małgorzata zajęli miejsce pod baldakimem w kościele katedralnym, który obciągnięto kirem. Po nabożeństwie Donna Małgorzata w towarzystwie hrabiny Flores i jenerała Dorregaray zwiedzała szpital wojskowy, w którym leżało 300 rannych pospołu karlistowskich i republikanckich. Bez różnicy zbliżała się królowa do każdego łoża, mając zawsze słowo pociechy. To też witał ją okrzyk: „niech żyje królowa Hiszpańska“, w którym łączyli się ranni republikanie z karlistami. Odwiedziny Donny Małgorzaty trwały pięć godzin.

Wieczorem odbył się przegląd wojsk, które brały udział w bitwie pod Estellą. Przeglądowi wojska przewodniczył Don Carlos, a jenerał Mendiri świeżo mianowany hrabią d'Arbazura, dowodził wojskiem, które mimo trzechdniowéj walki w dobrym znajduje się stanie i wskutek świeżego zwycięstwa objawia podniesionego ducha. Według urzędowych raportów 20,000 Karlistów wytrzymało atak 40,000 repuklikanów. Naprzeciw 70 dział armii republikanckiéj, sprowadzonych z Niemiec i prowadzonych przez niemieckich oficerów artyleryi, kilka zaledwie dział lichego kalibru posiadali Karliści. Republikanie utracili 3000 ludzi, licząc w to 320 jeńców. Karlistów padło około 300. Postawa wojska jest dobrą, umundurowanie wiele zostawia do życzenia. Nieznać tu śladu znanego zamiłowania Hiszpanów w błyszczących mundurach i strojach. Zacząwszy od Don Carlosa i jenerałów nie widać bogatych pióropuszów, złotych hełmów, haftowanych mundurów. Odznaczają się męstwem i postawą bataliony nawarskie. Wyśmianoby tę armię na przeglądach w Hyde-Parku, w Praterze lub Potsdamie. Lecz gdy się pomyśli, że przed trzema dniami ta źle uzbrojona i źle umundurowana ruchawka broniła swéj pozycyi przeciw dwa razy liczniejszéj armii regularnéj, niepodobna odmówić wysokiego uznania jéj: męstwu i odwadze. Kwaterą Don Carlosa w Estelli jest lichy dom przezwany pałacem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13go lipca. Zwykłe ćwiczenia jesienne, które się rozpoczną w końcu sierpnia i trwać będą przez cztery tygodnie, sprowadzą do miasta naszego znaczną ilość wojska. Rada miejska uchwalając tego roku zmianę ustawy kwaterniczej miejskiej, zwróciła uwagę na ciężar kwaterunku przechodowego, zwłaszcza ze względu na większe jego wymagania podczas ćwiczeń wojska. Uchwaliła przeto, że departament 5ty Magistratu a właściwie bióro kwaterunkowe ma pośredniczyć w najmowaniu lokali dla żołnierzy, którychby właściciele domów, obowiązani do ponoszenia kwaterunku i żywienia żołnierzy, pomieścić u siebie nie mogli albo nie chcieli. Wiadomo bowiem, że nie każdy dom a nawet mało który ma izbę wolną na kwaterunek, że nie każdy właściciel ma przyrządzenie do żywienia kilku lub kilkunastu żołnierzy, choćby za zwrotem wydatku za nie.

Otóż wielu właścicieli domów zgłasza się do Magistratu z chęcią wynagrodzenia za kwaterę i żywność na nich przypaść mogące, ale nie ma takich, coby się podjęli pomieszczenia żołnierzy u siebie i żywienia ich. Dawniej, mimo znacznych i częstych przechodów wojska a braku koszar, łatwiej było o najem kwater, zwłaszcza po przedmieściach. Wielkie izby w licznych zajazdach na Kleparzu służyły na ten cel. Teraz, gdy najmniejszy kącik po przedmieściach jest zamieszkały a wielkie izby w zajazdach podzielono na mieszkania albo sklepiki, nie łatwo o najem miejsca.

Kilku obywateli powzięło przeto myśl zbudowania baraków, dających się rozebrać po upływie kwaterunku i mogących na następne lata na ten sam cel służyć. Zapewne znalazłby się jaki przedsiębiorca, gdyby miał zapewnione wynagrodzenie. Idzie więc tylko o deklaracye właścicieli domów, którzyby gotowi byli złożyć pewną zapłatę na koszta kwaterunku. Podpisy na takie deklaracye przyjmować może departament 5ty Magistratu, a nie wiążą one od razu, lecz dopiero wtedy, gdy się okaże dostateczna liczba podpisów i obliczony będzie rozkład ciężaru. Aby jednak zamiar ten przyszedł do skutku, należałoby się spieszyć, bo w ciągu kilku dni rzecz ta musiałaby się rozstrzygnąć. Strony interesowane mogą zresztą zasięgnąć bliższego o rzeczy wyjaśnienia; my tylko podnosimy tę myśl powziętą przez kilku obywateli, którzy pragną przywieść ją do skutku. Władze wojskowe nie mogą mieć nic przeciw barakom, których zalety są zresztą wiadome i praktyką stwierdzone.

— Dziś w nocy w parę minut po godzinie 1ej nagły blask pożaru zajaśniał z Kleparza, a dopiero za chwilę potem odezwał się dzwon ogniowy z wieży Maryackiej. Nie zaspał jednak strażnik, bo na wszystkie strony wytrąbił był godzinę 1ą, a jednak nie ulega wątpliwości, że spóźnił się z zaalarmowaniem, skoro stróż nocny Bułka, schodząc ze służby, zdążył przybiedz pieszo na strażnicę ogniową pod ratusz, zanim z wieży Maryackiej dano znak. Straż ogniowa przeto w 10 minut dopiero stanęła na miejscu po wybuchu ognia, tak, iż ten ogarnął już dom pod L. 83 przy Targowisku końskiem, własność Białczyńskich, oraz dach domu pod L. 84 Dębskich. Straż ogniowa obsadziła palące się budynki od ulicy Długiej, od Targowiska drzewa i Targowiska koni i zlokalizowała pożar z wielkim trudem, tak dalece, że nawet powały domu pod L. 84 nie spaliły się i mieszkańcy, którzy się w nocy wynieśli, byli w stanie dziś rano wprowadzić się napowrót. Dopiero za dnia można było przekonać się, jakie niebezpieczeństwo groziło całej dzielnicy domów i zabudowań gontem krytych, na jedną kupę zbitych, z ciasnemi podwórcami, zastawionemi mnóstwem parkanów, szop, bud i drzewa opałowego w sągi ustawionego, albo pod ścianami domów sterczącego, jakby dla łatwiejszego ich ogarnięcia pożarem w przypadku ognia. Drzewo to zostało nawet ocalone. Straż ogniowa rozrywała płonące dachy, strzegła dachów sąsiednich i pracowała do świtu. Wachmistrz pompierów p. Wiśniewski i starszy pompier Kowalik mocno się poparzyli. Mieszkanka piąterka domu pod l. 83, Elżbieta Benevenuti, szwaczka, ogarnięta dymem, widząc, że schody stoją już w płomieniach, wołała o pomoc z okna. Strażnicy policyjni Tichy i Stępień wraz z dwoma innemi osobami nadstwili rąk, iżby ją chwycić, tak, iż bez szkody wyskoczyła. Józef Badura, jeden z mieszkańców, ogarnięty płomieniem a śpiąc twardo, wyratowany został przez wachmistrza pompierów p. Wałęgowskiego. Straż policyjna czuwała na placu kleparskim, gdzie mieszkańcy z wszystkich domów pobliskich składali rzeczy swoje.

Wieści o podpaleniu krążą po mieście, ogień bowiem powstał wewnątrz, w składzie niezamieszkałym. Także obiega pogłoska o nadejściu z Brodów telegramu donoszącego, że na Kleparzu pali się w pewnym składzie zboża. Zapewne jest to zmyślone.

— Wczoraj odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Eweliny Rogójskiej, córki pp. Antoniego Rogójskiego b. sekretarza namiestnictwa i obywatela miasta i Antoniny z Rossowskich, z p. Janem Zatorskim, właścicielem dóbr z Sanockiego. Obrządku dopełnił krewny panny młodej X. kanonik Żłowodzki.

— Nakładem czytelni Techników wyszła w tych dniach: Treść mechaniki technicznej, wykładanej na Instytucie Technicznym w Krakowie przez Dyrektora tej szkoły Dra Pawła Brzezińskiego, autografowana przez p. W. Waligórskiego ucznia Instytutu. Jest to jedyny treściwy podręcznik dla uczących się mechaniki technicznej w języku polskim.

— Dowiadujemy się z wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Instytutu technicznego, iż w tym roku szkolnym wydział przeznaczył 220 złr. za zadania konkursowe, których temata wychodziły od profesorów i pod ich sąd były poddane. Z nadesłanych zadań przyznano tylko nagrody: z mechaniki p. M. Dąbrowskiemu i p. J. Kowalczykowi; z technologii p. M. Świtkowskiemu; z chemii p. T. Pochwalskiemu i p. M. Dąbrowskiemu. Na rok przyszły wydział ogłosił już zadania na konkurs, o które ze względu na korzyść naukową i materyalne wsparcie, wielu współzawodników ubiegać się winno.

— W sobotę 11go wieczorem umarł w Bolechowicach X. Sebastyan Koliński, proboszcz tameczny, licząc lat 52, w 26 roku kapłaństwa.

— Wczoraj wieczorem pięciu młodych żeglarzy, synów kupców z Kazimierza, puściło się łódką na wyprawę ku łazienkom kobiecym. Płynąc od Zwierzyńca najechali na łazienki, lecz że wszyscy na jedną stronę przechylili się i chwycili się zrębu łazienki, przeto łódka poszła sobie z wodą a czterech z nich szukało ocalenia trzymając się rękami łazienek, gdy piąty porwany został wodą. Rybak Stokłosiński, pełniący straż nad kąpiącymi się, wyratował porwanego wodą i wydobył z trudnego położenia tych, co szukali ocalenia, zawieszeni między niebem a wodą. Łódkę i kapelusze zuchwałych wioślarzy przychwycono na przewozie.

— Wczoraj rano straż policyjna odebrała Antoniemu Strąkowi słowiki, które przyniósł na sprzedaż i wypuściła je na wolność. W sobotę straż policyjna ujęła Jana Ptaszyńskiego i Jędrzeja Mikiewicza, podrostków, którzy sprzedali wieśniaczce mosiężny pierścionek za 3 złr. jakoby złoty, i Stan. Sochackiego, parobka, za zranienie innego parobka cegłą. Wczoraj wyśledzono i ujęto Marcina Brakla z Węgier, przedsiębiorcę budowy kolei żelaznych, ściganego przez sądy węgierskie telegrafami za kradzież, a dziś rano Bernarda Pischla wyrobnika ze Szląska i Wilhelma Miarczyńskiego, kelnera z Dobczyc, gdy sprzedawali zegarek, którego posiadania nie wytłumaczyli.

— W sobotę odbyło się we Lwowie i Samborze nabożeństwo żałobne za duszę Aleksandra Chodeckiego, który w tem ostatniem mieście odebrał sobie życie, zagrożony wydaleniem z Galicyi. Kościół Dominikanów we Lwowie był przepełniony. Arcybiskup zabronił jednak mieć exortę; Kościół bowiem odmawia samobójcom niektórych obrzędów. Samborski korespondent do ***Dz. Polskiego*** żąda wprawdzie, aby „Kościół odpowiadał duchowi czasu“ a zatem, aby się naginał do chwilowych stosunków, ale zdania tego wyznawanego przez Bismarka i Falka, i stosowanego przez nich energicznie z poparciem siły, nie mogą podzielać wyznawcy Kościoła. Smutny jest wypadek samobójstwa Chodeckiego, gdyż padł on ofiarą nieszczęśliwych stosunków ojczyzny naszej, jak tysiące innych przed nim, co położyli życie w srogich prześladowaniach, ale uderza tak potężnie, gdyż w obecnej chwili najmniej można było oczekiwać przymusu względem człowieka, który jak mógł zarabiał na utrzymanie swoje. Od rana przecież do późnej nocy wałęsają się u nas po miastach i wsiach katarynkarze, harfiarki, uliczne i szynkowne śpiewaki wszelkiego rodzaju, i z natręctwem oblegają drzwi albo rozdzierają nam uszy pod oknami; nigdy ich jednak nie wydalają władze pod pozorem, że mogliby nie znaleść jutro zarobku. Alež te włóczęgi, wydrwigrosze, żebracy natrętni, są to Niemcy, Czesi, Włosi, nie zaś, jak Chodecki — cudzoziemcy z Warszawy.

— W sobotę przed świtem wybuchł we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej ogień: spalił się dach jednego domu. Straż ogniowa ochotnicza ocaliła sąsiedzkie domy.

— **Wiedeń** 15 lipca.

(G.) Dnia 7go b. m. umarł w Wiedniu w 41ym roku życia, tknięty apopleksyą Dr. med. Benedykt Milewski z Milewa w Augustowskiem, wychodźca z r. 1863. Studya lekarskie odbył w szkole medycznej w Warszawie, dalej w Paryżu i Zurichu. Zdawszy egzamin doktorski w Wiedniu, osiadł w Rudolfsheim, gdzie przez swą biegłość i poświęcenie w swym zawodzie umiał w krótkim czasie znaczną pozyskać sobie wziętość.

— Kilka dni temu skradziono w Działoszycach w powiecie Pinczowskim Król. Polskiego tamtejszemu kupcowi przez włamanie się około 800 rubli w gotówce, różne inne monety rosyjskie i zagraniczne, losy loteryi klasycznej warszawskiej, między niemi wygrane, rewersa na parę tysięcy rubli, zegarek złoty z takimże łańcuszkiem i papiery wartościowe. Podejrzany o tę kradzież Wolf a właściwie Joachim Rethauser z Królestwa Polskiego, zowiący się także Leon Seidenfeld albo Seidenstof, wysłużony wojskowy rosyjski, przemknął się wczoraj przez Kraków, lecz gdy go dostrzeżono, już najął w Podgórzu wózek do Wieliczki. Krakowscy strażnicy policyjni puścili się za nim w pogoń i przytrzymawszy go, przywieźli do Krakowa. Znaleziono przy nim przeszło 300 rubli, nieco talarów pruskich i różne rzeczy nowo nabyte oraz pomieniony zegarek.

— W piątek ujęto w Wiedniu żyda z Warszawy Salomona Wilnera, który sfałszował i puścił w obieg weksle na 30,000 rubli. Kupiec warszawski Nelken, ścigał go, poszkodowany będąc na 3000 rubli i z Franzensbadu, gdzie Wilnera widziano, przybył za nim do Wiednia. Policya wiedeńska wyśledziła, pod jakiem nazwiskiem mieszkał on dawniej w Wiedniu w hotelu, a odźwierny hotelu ujrzawszy go na mieście, poznał i w pogoń się za nim puścił. Znaleziono przy nim 331 złr.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 i 12go lipca piękna pogoda; termometr dnia 11 w cieniu doszedł do 24·5 od 11·0, zaś dnia 12 do 25·8 od 10·8 R. Barometr od wieczora dnia 12 wraca w górę; dnia 13 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 329·44, termometru 14·4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 13 lipca: Śgo Bonawentury biskupa wyznawcy.

Uzupełnienie.

Klasyfikacya uczniów szkoły Wyższej realnéj

Wynik egzaminu dojrzałości.

Klasa VII.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczniów publicznych 41, eksternistów 3. Razem 44. Z tych:

Złożyli egzamin dojrzałości z odznaczeniem:

1. Grabowski Feliks, 2. Jędrkiewicz Alfred, 3. Kotula Andrzej, 4. Liptaj Władysław, 5. Orłowski Edward, 6. Przetocki Wacław, 7. Romer Adam, 8. Skowron Franciszek, 9. Zaleski Antoni.

Za dojrzałych uznani:

10. Cyps Roman, 11. Eberhard Feliks, 12. Gąsiorowski Stanisław, 13. Iwański Władysław, 14. Kłosowski Aleksander, 15. Mars Jan., 16. Marynowski Teofil, 17. Morgenbesser Hipolit, 18. Plinkiewicz Kazimierz, 19. Ponikło Tadeusz, 20. Pszorn Bolesław, 21. Pochwalski Tadeusz, 22. Skarbiński Stanisław, 23. Steinkeller Piotr, 24. Wurzel Samuel.

12tu uczniów otrzymało pozwolenie powtórzenia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacyach; 5ciu uczniów reprobowano na pół roku, a 3 na rok.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Nadpływ kapitałów zagranicznych, który z początku podniósł szczególnie kursa akcyj kolejowych ustał prawie zupełnie i skutkiem tego w ubiegłym tygodniu kursa akcyj kolejowych zachwiały się cokolwiek. Tylko lombardy i akcye kolei północnej poszły nieco w górę, pierwsze z 134 na 137.25, drugie z 1985 na 1995. Inne zaś spadały. Nawet akcye kolei Karola Ludwika, której dochód przez uskutecznianie licznych transportów z Rosyi i do Rosyi zdaje się być na długi czas zapewnionym, nie zdołały się utrzymać przy cenach przeszłotygodniowych, ale spadły z 252.50 na 250 złr.

Panowała zaś wzniecona od kilku tygodni dążność do zwyżki prawie we wszystkich innych papierach. Nawet kursa akcyj banków budowlanych wlekły się zwolna za zwyżką innych effektów giełdowych. Oprócz pojawienia się kapitału zagranicznego na giełdzie wiedeńskiej, które co do swej ilości było mało znaczącem, jedyną rzetelną pobudką finansową do tej zwyżki jest widok dobrego żniwa. Giełda eskontuje już wszystkie jego następstwa, policza zaś do nich różne wpływy działające na rozwój różnych stosunków ekonomicznych. W pierwszym rzędzie stawia zarobek kolei żelaznych wynikający z licznego wywozu zboża i ten eskontuje podwyższeniem kursów akcyj kolejowych. Ożywienie ruchu na kolejach żelaznych, ożywia też, zdaniem giełdy, ochotę do budowania samych kolei żelaznych, a skutkiem tego znajdą znów przedsiębiorstwa różnych fabryk, szczególnie żelaznych korzystne zatrudnienie. Idą więc zwolna w górę akcye tych przedsiębiorstw, tem bardziej, że je już teraz wspierają polecenia, wychodzące od kolei budowanych z funduszu zapomogowego.

Nim się szał grynderstwa rozwinął, banki węgierskie były przeważnie rolniczemi. Udzielanie kredytu na cele sprzyjające rozwojowi rolnictwa, sprawiało, że banki te uważano za nadzwyczaj pewne i wielkie przynoszące zyski. Grynderstwo i wynikające zeń przesilenie zachwiało silnie ich renomą. Teraz, kiedy przez poodpisywanie szkód banki te stanęły znów na nogach, chociaż z umniejszonym kapitałem akcyjnym, dobre żniwo rokuje im właśnie najlepsze ze wszystkich powodzenie. W tym jest główna przyczyna, dla której kursa akcyj banków węgierskich w ostatnich czasach tak znacznej doznawały zwyżki. Akcye banku franko-hungarian, który znaczną jeszcze liczbę interesantów w naszem gronie obchodzi, z 17 złr, za które przed półrokiem kupować ich prawie nie chciano, podskoczyły na 85 złr.

Nie ma wątpliwości, że dotychczas większa część papierów giełdowych miała kurs zbyt niski. Skoro więc znajdzie się taki czynnik ekonomiczny, jak w obecnym razie widok dobrego żniwa, który pewną część papierów, jako bezpośrednio w nim interesowanych, nie tylko podnieść, ale i stale przy dobrym kursie utrzymać zdoła, to też i wszystkie inne kursa wyrównywają się stosunkowo do tych najpierw uwzględnianych efektów i powstaje zwyżka ogólna. Taki charakter posiada też obecnie panująca zwyżka. Nie trzeba jej jednak przeceniać. Z przyczyn wywołujących ją, obcy kapitał okazał się małym, a widoki żniwa, choćby rzeczywiście nie były zbyt bujnemi, zostały już dotąd w podwyższonych kursach giełdy wiedeńskiej bardzo sowicie z góry wyeskontowane. O wiele wyższych kursów spodziewać się już nie można, chyba, że się nowe pobudki finansowe do tego pojawią.

Peszt 9go lipca. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 6·25 do 6·75, na 85 f. po 7·15 do 7·25 za 100 f. cłowych; żyta i jęczmienia brak; owies 50 f. po 2·82 do 2·85, kukurudza 85 f. po 4·30 do 4.35; proso po 4·25 do 4·30; olej 21½ złr. za cetnar; spirytus na 100 Trall. po 58 złr.

Wrocław 9go lipca.

Płacono za pszenicę na 88 funt. po 280 srgr., żyto na 84 funt. po 216 srgr.; owies na 50 f. po 204 sr.; rzepak na 150 funt. brutto po 240 srgr.; olej po 19⅝ tal.; spirytus na 100 Trall. po 24⅔ talara.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11 do 13go lipca.

HOTEL POLLERA: Cecylia Włodarska i Ludwika Szymańska z Lublina, Emil Schuhmacher z Lucerny, Karol Klupaty z Bielska, Edward Bach z Wiednia, Adolf Reining z Offenbachu, Aleksander Wolański wł. dóbr z Poznania, Feliks Wiśniewski z Krzeszowic, Antonina Grabowska z Kongresówki.

HOTEL KRAKOWSKI: Teofil Wisłocki z córką z Warszawy, Ludwik Dąbrowski z Warszawy, Stanisław Łakocimski z Tarnowa, Wanda Szulakowska z córką wł. dóbr z Mińska, Józef Nowotny wł. dóbr z Galicyi, Julia Sławikowska właś. dóbr z Tułkowic, Karol Chlaper ze Lwowa, Piotr Hejzyk z Filipowic, Leon Sarnecki z familią właś. dóbr z Kongresówki, Onufry Woźniakowski z Wiednia, Fryderyk Emmer i August Bernard z Jass.

HOTEL DREZDEŃSKI: Ferdynand Kołłupajło z familią z Warszawy, M. Pelc z Prus, L. Eichborn z Berlina, Dr Wojciech Pelc z Prus, August Szmurło z familią z Warszawy, Adam Laniewski z Warszawy, Henryk Turnau właśc. dóbr z Galicyi, X. Piotr Baranowski z Tychnowy, F. Radisch z Berlina, Marya Konarska z Sieradza, Aleksander Likhatchon jenerał z Petersburga.

Nadesłane.

(Młockarnie). Wielkim postępem w dziedzinie gospodarstwa rolniczego jest nowa młockarnia słynnie znanej firmy: *Ph Mayfarth et Comp. w Frankfurcie n. M.*, która przez 2 ludzi poruszana w jednej godzinie tyle ma wymłócić ile 3 ludzi w całym dniu. Ani jednego źdźbła nie ma zostawić w kłosach, ale też ani jednego nie ma roztłuc a przytem zarówno wszelkie rodzaje zboża zarówno dobrze wymłacać. Już przeszło pietnaście tysięcy sztuk tych młockarń ma być w ruchu; dobre to świadectwo ich budowy. Cena wynosi tylko 140 złr. opłatnie w Krakowie.

Zamówienia mogą być czynione listownie u powyższej firmy lub jej ajentów. 4

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Ischl 11 lipca. Cesarz wysyła jutro jednego z jenerał-adjutantów do Salzburga na przyjęcie cesarza Wilhelma.

Monachium 11 lipca. Przyjazd cesarza Wilhelma, który miał jutro nastąpić, odłożony jest do poniedziałku, o czem dano tu znać telegrafem.

Stutgart 11 lipca. *Schwäb. Mercur* dowiaduje się z Heidelberga, że tajny radzca Bluntschli, profesor Holzmann i proboszcz Hönig złożyli posady swoje jako przewodnicy stowarzyszenia protestanckiego; z tego powodu zarząd tego stowarzyszenia przeniesiony będzie z Heidelberga.

Wersal 11 lipca. Na Zgromadzeniu narodowem minister skarbu Magne mówi ponownie przeciw wnioskowi Wołowskiego (względem zniżenia rocznej spłaty bankowi z 200 na 150 milionów). Bocher broni tego wniosku i wykazuje, że zniżenie spłaty o 50 milionów nie osłabi kredytu banku. Joubert wnosi dodatek $1/10$ do podatku od soli. Rozprawy dalsze w poniedziałek.— Lewica zamierza interpelować rząd o artykuł dziennika *Figaro*, w którym widzi obrazę powagi Zgromadzenia narodowego. Minister sprawiedliwości oznajmia, że *Figaro* został na dwa tygodnie zawieszony. Lewica obstaje przy interpelacyi, którą Izba odracza na miesiąc.

Wersal 11 lipca. Na posiedzeniu Zgromadzedzenia narodowego wniósł Brisson (radykał) wyznaczenie komisyi, która ma się zająć zbadaniem, ażali nie należy wezwać Saint Genest, autora artykułu *Figaro* przed Zgromadzenie narodowe i żądał dla swego wniosku nagłości, lecz Izba odrzuciła nagłość 341 głosami przeciw 257.

Londyn 10 lipca. Izba niższa przystąpiła dziś do drugiego czytania ustawy o urządzeniu publicznej służby bożej (anglikańskiej). Hell, którego poparli Knatchball i Hugessen, przemawiał za odrzuceniem projektu, co też i Gladstone stanowczo zalecał. Ten ostatni oświadczył, że jeśliby ustawa przeszła przez drugie czytanie, postawi wniosek przeciw obradom w komitecie (tajne posiedzenie), oraz zapowiedział kilka rezolucyj przeciw ustawie. Po kilku mowach za i przeciw odroczono obrady do poniedziałku.—Na zapytanie Whalleya oświadczył podsekretarz stanu spraw zagranicznych Bourke, że handel niewolnikami na wschodnich brzegach Afryki prawie zupełnie stłumiony został, lecz świeżo znowu się wzmaga, głównie co do mieszkańców dostarczanych z północy Zanzibaru i z głębi tego kraju. Mniema on także, iż handel niewolnikami trwa jeszcze między Egiptem a Abisynią. Zrobiono z tego powodu przedstawienia wicekrólowi Egipskiemu, a ten w skutek tego zmienił paszę jednego powiatu i nakazał dołożyć wszelkich starań dla stłumienia tego handlu.

Londyn 11 lipca. Królewicz niemiecki z żoną zabawią tu dni kilka w gościnie u księstwa Walii. Królowa wyjeżdża we wtorek do Osborne na wyspę Wight, gdzie cztery tygodnie przepędzi.

Kopenhaga 11 lipca. Jak słychać, minister spraw wewnętrznych Fonnerbeck podjął się złożenia gabinetu. Wielkie północne Towarzystwo telegraficzne otrzymało od rządu chińskiego przywilej na przeprowadzenie linii telegraficznej z Traszowa, głównego ogniska handlu herbatą, do przystani Anchoraga, na długość mil 15; rząd chiński podejmuje się strzedz bezpieczeństwa tej linii.

Podróż cesarza Wilhelma do Ischl, gdzie miał się spotkać z Cesarzem Jmć Austryackim, o tyle zmianie uległa, że zabawi on jeden dzień dłużej w Mainau, 12go w niedzielę wyjedzie przez Monachium do Salzburga, 14go stanie w Ischl, nazajutrz wróci do Salzburga, a 16go pojedzie do Gastein. Urzędownie nazwany jest w Berlinie przyjazd do Ischl „odwiedzinami u Cesarzowej Elżbiety“. Król Bawarski wezwał wszystkich książąt domu swego telegrafem z Hohenschwangau, aby oczekiwali w dworcu kolei przyjazdu Cesarza. Król Ludwik przyjmie Cesarza obiadem nie w pałacu swoim, lecz w dworcu kolei.

W Czechach ciągle toczą się utarczki wyborcze, bo obecna kampania się nie skończyła. Dziś podobno wybory w mieście Pradze. Staroczesi wciąż otrzymują zwycięstwa. Odniesione wygrane jak zwykle pomagają do zdobycia nowych. Wiernokonstytucyjni, to jest Niemcy, nie dochodzą już nawet do owych „znacznych mniejszości“, któremi się zrazu pocieszali. Młodoczesi cofają się zupełnie w ostatnich walkach.

Ciekawi jesteśmy, jak polityczni przewódzcy stronnictwa staroczeskiego, które jest istotnie narodowem, skorzystają z utrzymanego tak świetnie stanowiska. Co do młodoczechów, ostatnie dzienniki donoszą, że chcą użyć przegranej w sposób niespodziewany. Zapowiadali, że wejdą do sejmu, jeżeli otrzymają 20 a najmniej 15 mandatów. Otrzymali, jak wiadomo, sześć. Owóż Edward Gregr z dwoma towarzyszami mieli oświadczyć, że wejdą do sejmu, bo wyborcy tego po nich żądają. Więc to *mandat imperatif*. Na sześciu wybranych, trzech zasiędzie w sejmie. Temu nie wierzymy, bo przecież tak dalece nie mogą posuwać fikcyi, aby mniemać, że trzech młodoczechów w sejmie reprezentować będzie trzy miliony Czechów. Przeciwnie, któż nie widzi, że obecność trzech młodych Czechów na sejmie prażskim będzie tylko wybitnym dowodem, że Czesi nie przyszli, będzie dowodem abstencyi i nic więcej.

Telegraf doniósł był z Królewca, że w Prusiech wschodnich zaszły zamieszki z powodu zaprowadzenia nowej ustawy o wójtach. Ustawa ta o urządzeniu powiatów zaprowadza w miejsce urzędów gminnych z ramienia rządu, urzędy wójtowskie obywatelskie. Lud tameczny poczytał to za krok grożący przywróceniem pańszczyzny, bo w nadaniu właścicielom dóbr jurysdykcyi gminnej widział przywrócenie jurysdykcyi patrymonialnej. Czy się do tego przymięszały, jak z niektórych stron utrzymują, zapędy socyalistyczne, nie wiemy, ale zawsze objawia się niechęć ku dworom, o jaką obwiniają zwykle Niemcy tylko chłopa polskiego, gdy tymczasem okolica zamieszek właśnie niemiecką ma ludność.

Od kilku lat wakuje stolica arcybiskupia w Freiburgu w Bryzgowii. Rząd badeński odrzucił był poleconego sobie przez kapitułę administratora dyecezyi X. Kübla, a nadto niemal wszystkich z kolei kanoników. Teraz nie było innego sposobu, jak polecić kandydaturę biskupów mających już dyecezye. Jest mniemanie że rząd zatwierdzi wybór biskupa Spiry, X. Haneberga, po którym, niewiadomo dla czego, oczekują w Berlinie większej uległości; wiadomo zaś, że rząd badeński jest tylko firmą, władzę bowiem dzierży w Badenie rząd pruski.

Wiceprezydent rządu francuskiego i minister wojny jenerał Cissey odpowiednio do orędzia Mac-Mahona zażądali w piątek w komisyi konstytucyjnej Zgromadzenia narodowego tych zmian w konstytucyi, które orędzie wskazuje, a między innemi zmiany trybu głosowania, jako pierwszego kroku w myśl usunięcia głosowania powszechnego, następnie utworzenia Izby wyższej na pół z wyborów, na pół z nominacyj, a wreszcie przyznania prezydentowi z udziałem Izby wyższej prawa rozwiązywania Izby deputowanych. Rząd — rzekł jenerał Cissey — nie pragnie przyspieszyć rozwiązania Izby obecnej, ale chce być gotów na każdy przypadek. Z tego się pokazuje, że rząd przewiduje tę konieczność, a przynajmniej chce tem żądaniem ująć sobie lewicę, która wcale nie jest z orędzia zadowolona, albowiem przez usta deputowanego Berthaud wniosła interpelacyę: „czy orędzie odmawia Zgromadzeniu narodowemu prawa tłumaczenia natury i charakteru ustawy z d. 20go listopada 1873 i czy Mac-Mahon przestaje nadal uważać się za delegata Zgromadzenia narodowego i odpowiedzialnym mu będzie?“

Powiodło się wprawdzie rządowi interpelacyę tę odroczyć do chwili obrad nad ustawami konstytucyjnemi, ale wystąpi ona wtedy przedmiotowo znowu, bo rzeczywiście duch orędzia sprzeciwia się uchwale, która nadała Mac-Mahonowi władzę siedmioletnią. Nadała mu ją bowiem Izba nie bezwzględnie i nie przestała uważać się za mandanta, przed którym prezydent winien zdawać z czynności swych sprawę. Mac-Mahon atoli w orędziu swem staje ponad Izbą, przyznaje, że ma od niej mandat, ale używać go będzie tak, jak to poczyta za stosowne, skoro powiada, że władza jego jest nieodwołalną, nietykalną. Przypuszczenie to jest mylne. Nie tylko bowiem przyszłe Zgromadzenie narodowe może zwalić uchwałę 20go listopada, ale nawet uznać wszystkie akta Zgromadzenia teraźniejszego za bezprawne, bo rzeczywiście nie było ono zwołane jako konstytuanta, lecz jako reprezentacya prawodawcza.

Nieskończone jeszcze narady nad redukcyą umorzenia długu bankowego. Minister skarbu Magne przeciwnym jest odnośnemu wnioskowi Wołowskiego a lubo niepowtarza tego, co przedtem twierdził, iż z przedmiotu tego robi kwestyę gabinetową, wszelako jest ona dla ministra skarbu kwestyą niemal powagi i kwestyą fachową, a zatem ministeryalną. Nadto wystąpi rząd z podwyższeniem podatków, a między temi podatku od soli, czemu lewica z interesu partyi oprzeć się musi, bo uchwaleniem większego podatku igrałaby z popularnością swoją. Z tej samej przyczyny bonapartyści nie mogą podwyższenia podatków konsumcyjnych popierać.

Republikanie Zgromadzenia narodowego najwięcej nacierali na rząd, aby zawiesił *L'Union*, a teraz znów spowodowali zawieszenie *Figara* za artykuł, który z szyderstwem wyraża się o Zgromadzeniu narodowem, gdyż zeszło ono do tak lichej roli, że Mac-Mahon rozegnać je może. Obrony praw Zgromadzenia trzeba było jednak szukać republikanom nie w stanie oblężenia, który pozwala zamykać dzienniki, lecz wprzódy w zniesieniu stanu oblężenia i panowaniu praw publicznych i osobistych.

Rozboje we Włoszech coraz bardziej szerzą się. Każdego dnia czytać można nowe szczegóły o mordach, rabunkach albo uprowadzaniu członków bogatych rodzin, dla wyłudzenia okupu. Nowy prefekt Palerma, Rasponi, ogłosił wreszcie nagrody pieniężne za pochwycenie najgłówniejszych rozbójników; wymienia on ich pięciu, za których daje po 25,000 fr. za każdego, za jednego 10,000 a za trzech po 2000 fr.

Donieśliśmy już, że Karliści rozstrzelali jednego z pruskich oficerów, którego ujęli pod Estellą po rozbiciu korpusu jenerała Conchy. Jenerał karlistowski Dorregaray zawiadomił poselstwa hiszpańskie w Berlinie i Wiedniu, że rozstrzelanie Schmidta nastąpiło jako odwet na republikanach, którzy jeńców karlistowskich rozstrzelali. *N. fr. Presse* wzywa rządy europejskie, a mianowicie pruski, aby domagały się ukarania za takie barbarzyńskie obchodzenie się z jeńcami, a na dowód szanowania przez siebie prawa narodów, woła: „aby Don Carlosa powiesić na najwyższej szubienicy!“ Jest wprawdzie przysłowie niemieckie, że „Norymberczycy nie wieszają złodzieja, póki go nie dostaną do rąk“, wszelako *N. fr. Presse* zapewne o niem zapomniała, bo przypuszcza, że cesarz Wilhelm wyśle pod Estellę armię dla schwytania Don Carlosa. Ten sam rząd hiszpański, w obronie którego staje ten dziennik przeciw Don Carlosowi, rozstrzelał przecież wszystkich, nawet Anglików i Amerykanów, których ujęto na okręcie z dala od brzegów wyspy Kuby; więc rozstrzelają tam nie tylko Karliści, ale i republikanie. Smutny to stan, ale prawdziwy. Albert Schmidt był podobno posądzony o szpiegostwo. Czy prawda, nie wiemy, ale myli się *N. fr. Presse*, utrzymując, że rząd madrycki jest legalny, więc ma prawo rozstrzelać, a prawa tego nie ma Don Carlos, jako „buntownik“. Gdzież legalność Serrana, nawet przypuściwszy, że rząd hiszpański był legalny pod Castellarem lub Salmeronem? Wszakże Serrano dostał się do władzy zamachem stanu, rozpędziwszy kortezów z pomocą jenerała Pavia. Wracając do Schmidta, dzienniki niemieckie rozbijają się nad powodami, dla których on miał przejść przed śmiercią na wiarę katolicką. *N. fr. Presse*, do której on pisywał z obozu Conchy, domyśla się, że albo go zniewolono do tego, albo że przejście to jest zmyślonem. Otóż *Vossische Ztg*, której on właściwie był korespondentem i której nie były tajne jego stosunki, powiada, że nie potrzebował przechodzić na katolicyzm, gdyż był katolikiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Salzburg 12 lipca. Według najświeższych rozporządzeń cesarz Niemiecki przybędzie tu jutro w poniedziałek o 8ej wieczorem.

Ischl 12 lipca. Przyjazd cesarza Niemieckiego nastąpi we wtorek w południe. Cesarz wysiędzie w hotelu Elżbiety. Z nakazu N. Pana adjutant przyboczny major Nemethy wyjechał dziś do Salzburga. Ochmistrz dworu ks. Hohenlohe przybył tu dziś w nocy.

Karłowice 13 lipca. Kongres kościelny serbski otwarty został wczoraj uroczyście. Komisarz królewski miał po węgiersku i serbsku mowę zagajającą. W niej zrobił przegląd reskryptu królewskiego, poczytał wybór patryarchy za pierwsze zadanie kongresu, a następnie statut organizacyjny, wezwał do umiarkowania i spokoju a zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć N. Pana. Zawiadowca patryarchatu wschodniego wyraził komisarzowi zaufanie zgromadzenia i następnie objął przewodnictwo. Wybrano potem komisyę z 15 członków dla sprawdzenia mandatów.

Paryż 13 lipca. *L'Univers* mówi: Skrajna prawica nie jest bynajmniej nieprzyjazną dla Mac Mahona, który oddany jest sprawie porządku; nie zaprzecza ona siedmiolecia, lecz pragnie tylko, aby siedmiolecie nie znaczyło potępienia monarchii.

Dzienniki donoszą, że 3000 Karlistów rozpoczęło z siedmiu dział ogień na Tuycordas. Okręt angielski wysadził na ląd 25 dział Kruppa w Biskai. Dorregaray ogłasza po dziennikach memoryał, w którym wylicza okrucieństwa popełniane przez wojsko republikanckie, i dodaje, że dotychczas kazał rozstrzelać co dziesiątego jeńca; na przyszłość jednak każe rozstrzelać wszystkich jeńców wojennych, dopóki wojska rządowe nie zaczną prowadzić wojny w sposób bardziej ludzki.

Madryt 13 lipca. Minister spraw zagranicznych zaprzecza przez reprezentantów rządu tutejszego za granicą oświadczeniom Dorregaraya. Moriones przebywa w Tafalla, Zavala w Logrono.

Kursa. Wiedeń d. 13 lipca, godz. 2 m. 25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 75·55 — Losy z r. 1860 109 75. — Akcye banku 976. — Akcye kredytowe 231·—.— Londyn 111·60 — Srebro 104·75.— Dukat 0·— — Lombardy 138·—. — Losy z roku 1864 134·—. — Akcye franko-austr. 60·50. — Napoleondor 8·91. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 250·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145·—. — Akcye kolei północno-wsch. 114·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 10.— — Oblig. indemniz. gal. 80·—.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 102·—.—Akcye anglo-banku 153·—. Akcye kolei rządowej 308·50.— Akcye kolei siedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 153.75. — Tramway 156·— — Akcye banku budowy 63·75.— Akcye kolei wschodn. 57·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 43·25.— Akcye banku zjedn. 121·75 Losy tureckie 46·25 — Losy prem. węg. 87·—.— Akcye kolei bogumińskiej 152·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 210.— — Akcye kolei półn. zach. 164·25. — Akcye franko-węg. 84·— — Ogólny austr. bank 54· —— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 lipca.

(Wartość kuponów do 14 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	104 25	—
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	165 75	164 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 04	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	80 75	79 25	96
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —	14
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 75	18
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	20
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 25	88 25	1 21
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	1 21
7 „ „ dłużne	94 75	93 50	1 42
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	88 —	86 50	2 21
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	95 50	93 75	21
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	97 —	95 —	21
Losy prem. węg.	87 50	85 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 60%	214 —	206 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	252 —	247 25	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200 (oprócz kup. bież.)	146 —	144 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 50	92 25	10
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	93 75	23
4 „ „ „ „ „ II. „	93 50	92 25	23
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 50	91 —	29
4 „ „ likwid. „ „ 100	78 50	77 —	47
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	42 —	40 —	—

Wiedeń 11 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 40	70 30
5 „ „ „ „ srebr.	75 60	75 40
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 25	76 75
„ „ „ galicyjskie	80 75	80 —
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 --
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 25	96 —

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. listy	92 50	92 35
4 „ galicyjskie	75 —	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie listy	85 —	— —
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 —	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 —	85 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 75	122 25
6 „ Banku gal. hipot.	87 25	86 75

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	256 —
„ „ „ 1854	100 25	99 75
„ „ „ 1860	110 25	110 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 50	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	135 —	134 50
„ prem. pożyczki węg.	87 25	86 75
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	159 —	158 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	90 —
„ księcia Salm	33 50	32 50
„ „ Palfy	24 50	23 50
„ „ Klary	27 50	26 50
„ hr. St. Genois	23 50	22 50
„ miasta Budy	24 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 50	18 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 50
„ hr. Keglevich	14 —	12 50
„ Rudolfa	13 25	12 75
„ tureckie 400 frank.	46 50	46 25

Akcye banku i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	983 —	982 —
Zakładu kredytowego	229 75	226 50
Żeglugi parowej na Dunaju	554 —	552 —
Kolei północnej Ferdynanda	1998	1995
Kolei rządowej fr. a.	310 —	309 —
„ zachodniej c. Elżbiety	210 —	209 50
„ Południowej	137 75	137 25
„ Galicyjskiej	250 50	250 —
„ Czerniowieckiej	146 —	145 50
„ Albrechta	119 —	118 50
„ węg. półn.-wschodniej	115 —	114 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 75	153 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 —	144 50
„ Koszycko-Bogumił.	— —	150 —
„ Siedmiogrodzkiej	144 —	143 —
„ Cisańskiej	230 —	228 75
„ wschodnio-węgierskiej	59 —	58 50
„ austryack. półn.-zach.	164 75	164 25
„ Franciszka Józefa	197 50	197 —
Banku anglo-austryackiego	152 75	152 25
„ anglo-węgierskiego	40 75	40 25
„ austryackiego ogólnego	53 50	52 50
Zakładu Kredytowego węg.	212 —	211 50
Banku franko-austryackiego	59 75	59 50
„ franko-węgierskiego	84 50	84 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	77 —	76 50
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ austryack. związkow.	10 25	10 —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	96 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	33 —	32 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 —	88 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	95 25
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	138 75
Emisya z r. 1867	136 —	135 75
„ południowa St. 500 fr.	107 50	107 25
Bony 1875—1876 6%	224 50	223 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	95 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	107 50
Emisya II.	105 25	105 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 75	80 50
Emisya z. r. 1867	— —	89 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 75	80 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	95 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	88 —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	5 33	5 32
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 93	8 92
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 26	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 10	104 90
Srebro, kupony	105 25	105 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 11 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 27	5 19
„ cesarski	5 30	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 79	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	84 10
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 65
„ „ Banku hipoteczn.	87 70	87 25
Obligi indemn. bez kuponów	80 20	79 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	250 —	248 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	147 25	145 50
„ banku hipoteczn. gal.	210 —	208 —

Warszawa 11 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
kupon „	— —	21—
„ „ nowe „ „	92 40	92 10
kupon „	— —	26
„ lidwidacyjne „ „	78 05	77 75
kupon „	— —	44
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 25	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 -
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 13
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

KSIĘGARNIA
J. K. ŻUPAŃSKIEGO
poleca następujące dzieła:
1) **Historyę** powszechną konia przez Maryana hr. Czapskiego, tom I. tal. 4 sgr. 15.
2) **Polska** w czasie 3 rozbiorów, I. i II. tom przez J. I. Kraszewskiego tal. 6 sgr. 20.
3) **Pamiętniki** Kreczetnikowa 1 tal. 15 sgr. (1375-1-3)
4) **Pamiętniki** Engelharta t. 1 sgr.10.
5) **Przysłowia** Polskie odnoszące się do miejscowości i nazwisk szlacheckich przez Aleksandra Weryhę Darowskiego tal. 1 sgr. 10.
6) **Botanikę** dla szkół przez Dra Jerzykiewicza, z 140 drzeworytami tal. 1.

Wzywam P. Wojciecha Jajczaka
niewiadomego mi z miejsca pobytu, aby się zgłosił do ukończenia umowy zawartéj na dniu 25 Czerwca 1874 r. najdaléj **do 15 Lipca b. r.** W razie niezgłoszenia się uważam poprzednią umowę za nieważną.
(1363) **Aleksander Wesper.**

Zawiadomienie.
Z dniem 15 Lipca b. r. zniżyłem ceny Nafty we wszystkich moich handlach pod firmą:
W. Skórczewski
przy ulicach SZEWSKIEJ Nr. 26,
SŁAWKOWSKIEJ Nr. 279,
FLORYAŃSKIEJ Nr. 362,
MIKOŁAJSKIEJ Nr. 435,
1 funt **Nafty** białéj Nr. 1 po **12 cnt.**
1 „ „ salonowéj „ **14 cnt.**
Kupującym większą ilość sprzedaje w składzie za rogatką **taniéj 3 złr. na cetnarze.**
(1384-1-12) *W. Skórczewski.*

Wzywam P. K. K. w Tarnowie, by w wiadoméj mu sprawie przedstawił mi w 15 dniach sędziego polubownego ze swéj strony, unikając niemiłych dla siebie następstw. S. R.........
(1355-2-2)

Prawdziwą
Kawę Mokkę
otrzymał bezpośrednio przez
Cairo w Afryce
JULIUSZ GROSSE
Rynek, Pałac Spiski.
(1385-1-3)

Notaryusz
Julian Gutowski
przeniósł swoje biuro do kamienicy pana J. K. Kaczmarskiego pod L. 67 przy ulicy Grodzkiéj.
(1360-1-5)

Poszukuje się
do Dąbrowy miasteczka powiat. **nauczyciela domowego** zdolnego, na rok cały do przygotowania jednego chłopca do III. gimnaz. klasy i kilkoro dzieci do niższych klas — pożądanym jest, aby niemieckiego języka umiał dobrze udzielać, mógłby jednak ten, któryby i francuskiego języka udzielał, na większe wynagrodzenie liczyć. — Adres: *„Do Pana M. B. w Dąbrowie przy Tarnowie.“* (1357-1-3)

Majątek ziemski
w dobréj podgórskiéj glebie pszenicznéj, z odpowiednią ilością — znaczenie mającego — lasu jodłowego; budynki mieszkalne i ekonomiczne porządne i dostateczne; propinacya we wsi i na trakcie pocztowym, drodze powiatowéj, półtory mili od stacyi kolei żelaznéj. Ten majątek od pradziadów do dziś dnia przez jedną rodzinę jako własność administrowany, jest z wolnéj ręki z inwentarzem żywym i martwym, jak w domu, na polu lub stodołach stoi i leży, każdéj chwili **do nabycia.** — A gdy obecni właściciele w podeszłym już wieku, nie mogą liczyć na pomoc synów — innym zawodom poświęconych — pragną na stare lata osiąść przy mieście, przeto zamiana na domek z małym ogródkiem w miasteczku byłaby może i dogodną. Przestrzeń téj tabularno-dominikalnéj posiadłości wynosi przeszło 260 mrg. pomiaru katastralnego. — Bliższa wiadomość u właściciela pod adresem **S. O.** poste restante **Ryglice** i u Wgo *Stan. Holcera* w Tarnowie w kamienicy Czajkowskich na Burku. (1336-1-2)

Przez c. k. austr. namiestnictwo wedle rozporządzenia z d. 5 Maja 1874 r. l. 10484 koncesyonowane
Biuro hipoteczne i załatwień interesów
(w Wiedniu I. Herrngasse Nr. 19 Thür 24)
uprawnione jest do pośredniczenia w sprzedaży i kupnach nieruchomych dóbr wszelkiego rodzaju, do udzielania pożyczek na takowe, do zabezpieczań wszelkiego rodzaju, do sprzedaży, które mają związek z gospodarstwem rolniczem i leśnem, wchodzących w ten zakres płodów, wyrobów, fabrykatów, zwierząt, drzew i t. p., wreszcie do pośredniczenia służby w zawodzie rolniczym i leśniczym. Podpisany właściciel tegoż biura poleca się usilnie łaskawéj pamięci Szanownéj Publiczności i uprasza o zaszczycenie go swemi interesami. (1308-2-4)
Mikołaj Wang,
były austr. inspektor c. k. ogól. austr. zakładu kredytowego ziemskiego.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj
Odezwa.
Celem zdania sprawy z walnego zebrania akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj w dniu 30ym Czerwca b. r. w Peszcie odbytego, zaprasza podpisany komitet PP. akcyonaryuszów na zebranie i naradę w dniu **15 b. m.** t. j. we Środę o godzinie 5-éj popołudniu w sali obrad izby handlowéj „pod nową bramą“ L. 468, I. piętro. (1378-3-3)
Karty wstępu wydaje Wny p. Tadeusz Tarasiewicz.
Zarazem zawiadamia komitet, iż akcye za zwrotem kwitów z kasy miejskiéj każdego czasu podniesione być mogą.
Od Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.
Kraków dnia 9 Lipca 1874 r.

Będąc jedynym w Krakowie krewnym p. Gronemajera i zarazem majstrem szklarskim, odpowiadam dla uniknienia nieporozumień na ostrzeżenie przez p. Gronemajera umieszczone w N. 150 „Czasu“ z dnia 5 Lipca b. r., że prowadząc od r. 1859 interes szklarski pod własną mą firmą Szan. Publiczności dobrze znaną, podejmuję się wszelkich robót szklarskich kościelnych, pałacowych i zwykłych, które z największą doskonałością i sumiennością wykonywam. Firma moja równie w mieście naszem jak i zagranicą jest z najlepszych stron tak dobrze znaną, iż nie mam potrzeby podszywania się pod jakieś pokrewieństwo z p. Władysławem Świądrowskim, który fachu szklarskiego nigdy się nie uczył, gdyż tylko był subjektem handlowym. — Wzywam przeto p. Gronemajera, aby w 3ch dniach wyraźnie publicznie oświadczył, iż ostrzeżenie w mowie będące nie tyczy się méj osoby, w przeciwnym razie byłbym zmuszony na drodze sądowéj o to się domagać.
Kraków dnia 7 Lipca 1874 r.
(1342-3-3) **Karol Rose.**

Ostrzeżenie.
Ja niżéj podpisana oświadczam, że nigdy nie wystawiałam i nie wystawiam żadnych weksli, i jeżeli takowe istnieją i są w obiegu czy to z przeszłości, czy na przyszłość, ja takowych płacić nie będę. (1354-2-3)
Maniowy. *Julia Szalay.*

DOM
o trzech oknach frontowych, z obszernym dziedzińcem na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiéj pod L. 92, jest wraz z gotowym planem odbudowania **do sprzedania** z wolnéj ręki.
Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Floryańskiéj pod L. 344. (1331-2-6)

Podać szczęściu rękę!
Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *książęce brunszwickie* państwo dozwolone i poręczone najnowsze wielkie
losowanie pieniężne
w *kwocie dwóch milionów 860.000 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już
23 i 24 Lipca 1874 r.
nastąpi. *Główne wygrane* są w danym razie *Talar. 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20.000,* 2 po *15.000, 12.000,* 6 po *10.000, 8.000,* 2 po *6.000, 5.000,* 22 po *4.000,* 2 po *3.000,* 34 po *2.000,* 42 po *1.500,* 256 po *1.000,* 8 po *500,* 413 po *400,* 23 po *300,* 548 po *200 tal.* itd., razem *43.500 wygranych,* które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.
Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam
całe oryginalne losy po złr. 7·—,
połowy oryg. losów po złr. 3·50,
ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75.
zapewniając rzetelną obsługę.
Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.
Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy
Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(1241-7-9) w **Hamburgu.** (4294)

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“
ulica S. Jana Nr. 305,
zawiadamia strony interesowane, że od 1go do 30go Czerwca r. b.

1) Wniesiono na rachunek bieżący na 6% i 7%	złr. 13,058	c. 33
Wypłacono stronom	„ 7,990	„ 14
Pozostaje na rachunku bieżącym	„ 128,064	„ 35
2) Złożono na udziały	„ 6,269	„ 58
które po dzień dzisiejszy wynoszą	„ 133,513	„ 05
3) Spłacono na weksle od dnia 1 Stycznia do 30 Czerwca r. b.	„ 114,571	„ 75
Wypożyczono w ciągu bieżącego miesiąca na weksle	„ 26,975	„ —
czyli razem od 1 Stycznia 1874 r. wypożyczono	„ 398,912	„ 72
4) Fundusz zapasowy wynosi	„ 3,967	„ 61
5) Procentów od weksli pobrano od 1 Stycznia r. b.	„ 20,285	„ 88

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich wkładek na rachunek bieżący do kasy Towarzystwa złożonych, oblicza się procent od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. (1281-3-3)
Kraków dnia 1 Czerwca 1874 r.
Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Wiktor Słotwiński.*

Państwo **Germakówka** w Borszczowskim obwodzie we wschodniéj Galicyi poleca panom właścicielom owczarń bardzo piękne
Tryki do chowu
ze swojéj **Electoral-Negretti owczarni zarodowéj** po cenie od 25 do 250 złr. w. a. za sztukę.
Mniéj więcéj aż do końca Maja r. b. tryki przeznaczone na sprzedaż nie będą strzyżone, potem zaś będą do wyboru ostrzyżone w owczarni zarodowéj w Germakówce.
Listowéj i ustnéj informacyi udziela podpisany zarząd dóbr.
Germakówka, poczta Krzywcze nad Dniestrem w Kwietniu 1874 r.
(792-19-20) **Zarząd dóbr Gustawa Hrabiego Blüchera.**

Filia c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
W KRAKOWIE
przeniosła swoje biuro do domu Wéj Chwalibogowskiéj, Rynek główny Nr. 50, I. piętro. (1280-6-10)

Nowa Szwalnia.
Podpisany założył obok swego handlu płócien, dymek, perkali i t. p.
Szwalnię
w któréj wszelkie polecenia w tym kierunku jak najpunktualniéj i po cenach umiarkowanych wykonywanemi będą. Równocześnie zakłada
Skład gotowej bielizny
damskiej i męzkiej,
który względom Szanownej Publiczności polecając, donosi zarazem, iż koszule męzkie począwszy od 1 złr. za sztukę sprzedawać będzie.
(1287-2-6) **Józef Riedel.**

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.
MYDŁO ORIZA
z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.
CRÊME ORIZA **ORIZA LACTÉ**
nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom
EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.
Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr.CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzjerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (1227-2-)

Rozsyłka
wód mineralnych z Eger-Franzensbad
(Franzens-, Salz-, Wiesen-, Neuquelle und kalter Sprudel) na **porę 1874** roku rozpoczęła się i przesyła się takowe w dzbankach kamiennych i butelkach szklannych.
Dotyczące zamówienia, jakoteż na **muł mineralny franzensbadzki** przyjmuje i punktualnie uskutecznia wprost podpisana dyrekcya lub też składy naturalnych wód mineralnych we wszystkich większych miastach stałego lądu.
Broszury o zadziwiających skutkach leczniczych w całym świecie słynnych wód mineralnych z Eger-Franzensbad rozdają się darmo.
Stadt Egerer Brunnen-Versendungs-Direktion
(791-6-8) **in Franzensbad.**

A. Mackean & Co. filia w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 338.
Waltera A. Wooda *w Hoosick-Falls w Nowym Jorku oryginalne amerykańskie* **żniwiarki i kosiarki** odznaczone przeszło 500 pierwszemi nagrodami, między temi *pierwszą nagrodą wiedeńskiéj wystawy powszechnéj „jedynym dyplomem honorowym dla kosiarek.“* W roku 1873 zrobiono i sprzedano 20,715 sztuk. *Cena opłatnie w Krakowie: złr. 455 w. a.* włącznie z 2 sztangami nożowemi, przyrządami i częściami zapasowemi. — Za najdoskonalszą działalność nawet w bardzo utrudnionych okolicznościach i największą trwałość przyjmuje się wszelkie poręczenie, którego dotychczas nikt jeszcze nie dawał. Zdolni ustawiacze machin (monterowie) są zawsze do rozporządzenia. Polecenia znakomitych gospodarzy wiejskich z Galicyi i Kongresówki są każdéj chwili do przejrzenia. Prócz tego bardzo wiele świadectw pełnych uznania za kupno tych machin w roku zeszłym, a illustrowany opis rozsyła się darmo i opłatnie. *Zamówienia w interesie punktualnéj dostawy uprasza się jak najspieszniéj nadesłać.*
Robey & Comp. Lincoln lokomobilowe młockarnie z uprzywilejowanemi ramami żelaznemi zaopatrzone w najnowsze ulepszenia; odznaczają się szczególniéj bardzo małem zużytkowaniem materyału opałowego, zupełnie czystą młocką, największą działalnością i trwałością. — *Kieratowe szerokie młockarnie do powożenia,* 52″ szerokości, bardzo polecenia godne jako zastępujące młockarnie parowe. Działalność na dzień 70 do 120 korcy zboża; sprzedano przeszło 600 sztuk. — *Worssama & Comp. w Londynie przenośne i stałe tartaki.* — *Siewniki szerokorzutne, grabie konne z zębami stalowemi* i wszelkie inne machiny gospodarczo-rolnicze za poręczeniem najlepszéj konstrukcyi i wykonania.
A. Mackean & Co. w Krakowie,
ulica Floryańska 338.
Pełnomocnik: *Louis Stern.*
Fabryka machin. Główna ajencya angielskich i amerykańskich machin gospodarczo - rolniczych. (1284-3-10)

Konkurs.
L. 12. (1290-3-3)
W celu obsadzenia opróżnionéj posady **nauczycielki** przy tutejszéj trzech klasowéj szkole panieńskiéj z roczną solaryą 325 złr. w. a., rozpisuje się konkurs **do 20 Lipca b. r.**
Podania zaopatrzone należytemi świadectwami należy w powyższym terminie do Rady szkolnéj miejscowéj przedłożyć.
Z Rady szkolnéj miejscowéj w Oświęcimiu dnia 2 Lipca 1874 r.
Prezes
Nowogrodzki.

Dębowe forszty
deski, belki, okrajki, klepki, szprychy i **pniaki,** jakoteż **wagi** i **ciężary** są tanio do sprzedania. **Dom frontowy** w Krakowie jest do kupienia. — Wiadomość u *A. J. Betta* L. 8/129 na Wolnicy. (1351-2-3)

Ogrodnik
uzdolniony, biegły w chodowaniu roślin cieplarnianych i oranżeryjnych jakoteż i jarzyn, znajdzie obowiązek od 1-go Sierpnia b. r. w **Woli Justowskiéj** pod Krakowem. Zgłosić się tylko osobiście z świadectwami lub poleceniem do Zarządu majątku tamże. (1335-3-3)

Do sprzedania bryczka
na jednego konia, nowa, suknem wybita, elegancko odrobiona, bez kozła, za cenę 70 złr. w. a. — Wiadomość u Lakiernika **Eberta** w podwórzu OO. Franciszkanów. (1310-2-3)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 złr. 200-50-100
Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Bräunerstrasse 5, I. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez załiczki pocztowéj).

Potrzebnym jest
Subjekt uzdolniony i **Praktykant** do handlu mojego. (1353-3-3)
W. Bojarski
zegarmistrz w Krakowie.

Posada Nadleśniczego
jest niezwłocznie do obsadzenia. — Starający się o takową, zechce się zgłosić do Administracyi dóbr w Krysowicach, poczta Mościska. (1330-3-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Składu i wypożyczalni nut
S. A. Krzyżanowskiego
Rynek Nr. 30 przy rogu ul. Sławkowskiéj
w Krakowie,
wyszło
ŁASSALLE
i Przyszłość Socyalizmu
napisał
Ksiądz Stefan Pawlicki
ze Zgrom. Zwartwychwstania Pańskiego.
Cena egzemplarza złr. 1 centów 20.
Nabyć można we wszystkich księgarniach.
(1274-2-3)

Zarząd zdrojowy
w Swoszowicach
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż pozyskał na lekarza stale ordynującego podczas pory kąpielowéj Wgo **Dr. F. Kosteckiego** z Krakowa. (1344-2-2)

Dom drewniany
w zupełnie dobrym stanie, wewnątrz 4 pokoje i kuchnia, przytem drwalnie i piwnice murowane, wraz z ogrodem, przy głównéj ulicy w **Rzeszowie** każdego czasu **do sprzedania.** — Wiadomość u Ajenta ogniowego w Rzeszowie. (1343-2-3)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-57-)
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (985-14-30)

ASTHMA
Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-2-)

Es gilt nur eine Probe,
um sich von der Güte meiner Waaren um den staunend billigen Preis von
27 kr.
per Wiener Elle, Stück und Paar zu überzeugen.
Alles in grösster Auswahl, überraschend schön, unter Garantie der besten Qualität, verkaufe ich 4/4 breite modernste *Schafwollkleiderstoffe, Barège, Gazier, Moll* u. *Tarlatans,* echtfärbige *Kosmonoser, Percails, Jaconats* in allen glatten Farben, *Piquès, Brillantins, Schnürt-Barchente,* echte *Leinen-* und *Garnleinwande, Damast-Handtücher, Servietten, Leinen-Canevase, Matratzenstoff, weisse Gradl, Spitzen* und *Zitz-Vorhänge* und schwere *Laufteppiche,* ferner *Seiden-Brochetüchel, Cavaliers-Cravatten,* mit und ohne Halstheile, Flanell- und Baumwoll-*Socken, Damenstrümpfe, Leinentüchel, Battist-* und *Cotton-Kopftüchel* und viele tausend andere Artikel, und wie bekannt, Alles um nur **27** kr. per Wiener Elle, Stück und Paar.
Jacob Beck,
Wien, Stadt, Adlergasse 4.
Aufträge werden gegen Einsendung des Betrages oder Nachnahme prompt effektuirt und Muster auf Verlangen franco eingesendet. (1201-10-)

L. Zieleniewski w Krakowie
Zakład budowy parowych i wodnych *młynów, tartaków, kościarni, olearni, gorzelni z najnowszemi aparatami.* — Fabryka wszelkich doświadczonych *machin i narzędzi rolniczych,* — *Odlewarnia,* — oraz
Wielkie Magazyny angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich machin.
Wyłączna reprezentacya i **SKŁAD** *najlepszych na całym świecie*
lokomobil i młocarń parowych
z fabryki
MARSHALL w GAINSBOROUGH.
Fabryka ta otrzymała i w tym roku *w Bremie pierwszy złoty medal.*
Młocarnie *ręczne i przewoźne* z fabryk praskich. — *Sortowniki* francuskie Higueta. — *Młynki* saskie, ang. Corbet Pegl. — *Łuskacze* (Schnälmaschinen) Puhlmanna. — **Kopaczki** do ziemniaków dawne i nowe. — *Nowe* pługi *do głębokiéj orki* L. Z. i Horskiego. — *Nowe* siewniki do kukurudzy. — Przyrządy *do karczowania.* — Wszelkie przyrządy *wiertnicze* ręczne i parowe. — Maszynki do czyszczenia butelek itd. itd.
MAGAZYNY: 1) przy ulicy Ś. Scholastyki (oraz fabryka), — 2) *nowy* przy ulicy Krowoderskiéj (oraz 2 odlewarnie), — 3) nowy na Podwalu obok składów węgla od 15 Lipca (gdzie *był* dawniéj Mackean).
Plany, kosztorysy, cenniki na żądanie zadarmo. — *Kredyt* za umową. (1269-2-30)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*